Dziś nasz numer ma 10 stron

Nr. 142 | Poniedziałek 23 Maja 1938 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 101

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezrobotnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja w Czechosłowacji

Nieustanne prowokacje hitlerowskie

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, iż wczoraj nad ranem w pobliżu koszar straży pogranicznej w m. Eger zostali postrzeleni dwaj Niemcy, którzy przejeżdżali na rowerach. Jeden z nich został zabity na miejscu, drugi zmarł w szpitalu.

Czechosł. agencja telegraficz. donosi o szeregu incydentów, które wydarzyły się w różnych miejscowościach Czechosłowacji. W czwartek w Decinie (północne Czechy) zwolennik Henleina został ranny przez dwóch socjalistów niemieckich.

W pobliżu Janova (Czechy Wschodnie) podczas bójki w oberży w miejscowości Brlenka odnieśli rany socjalista niemiecki i hitlerowiec.

W Chomutowie (Komotau) 5 żołnierzy czechosłowackich musiało bronić się przeciwko 60 napastnikom. Jeden żołnierz odniósł ciężkie rany.

W Chodowie (Czechy północno-zachodnie) podczas rozpraszania tłumu zostało rannych trzech żandarmów. Dokonano trzech aresztowań.

Wszystkie te incydenty zostały zlikwidowane przez policję i żandarmerię.

Na terenie Moraw i Śląska Cieszyńskiego dochodzi również do wielu starć wywołanych prowokacjami hitlerowców. W wielu miastach morawskich incydenty mają charakter masowy i doprowadzają do ostrego napięcia między Niemcami i Czechami.

W piątek, 20 b. m. w godzinach wieczornych terenem zajść była Morawska Ostrawa. W czasie zebrania hitlerowców w domu niemieckim zgromadziły się w przyległych ulicach tłumy ludności czeskiej, domagając się rozwiązania zebrania i wznosząc wrogie okrzyki. Skonsygnowane liczne oddziały policji pieszej i konnej otoczyły kordonem manifestujących, starając się umożliwić zebranym Niemcom opuszczenie domu niemieckiego. Mimo to pobiło kilkanaście osób. Do późnych godzin nocnych grupy Czechów manifestowały przeciwko Henleinowi

Przygotowania Niemiec do nowego „faktu dokonanego"

Hitler przygotowuje nowy „fakt dokonany". Przed swym odjazdem do Berchtesgadenu, wydał on szereg zarządzeń, a wszystkie mają na celu — PEŁNE POGOTOWIE SIŁ ZBROJNYCH NA KONIEC MAJA.

Dwa z tych zarządzeń dotyczą „wewnętrznego frontu wojennego":

1) Liczba członków organizacji „Trupiej Głowy (specjalna organizacja do trzymania w karbach ludności w razie wojny) ma być natychmiast powiększona z 30 tys. do 100 tys.

2) WSZYSCY WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI MAJĄ BYĆ UMIESZCZENI W DWÓCH WIELKICH OBOZACH KONCENTRACYJNYCH, ponieważ inne obozy mają być przeznaczone dla członków „Trupiej Głowy".

Walki pod Suczou

Smiałe raidy chińskich lotników nad Japonią

Japońska kwatera główna w Szanghaju donosi bliższe szczegóły, dotyczące zajęcia Suczau po kilkumiesięcznym gwałtownym zmaganiu się obu armii. Według relacyj japońskich, okazuje się, że 50 dywizyj chińskich odciętych jest całkowicie od pozostałych chińskich sił zbrojnych. Po zamknięciu w dniu wczorajszym pierścienia japońskiego dookoła Suczau, okazało się, że wśród okrążonych oddziałów wojskowych znajduje się także 10 dywizyj doborowych chińskiej armii centralnej, wyposażonych w nawskroś nowoczesną broń. 6-ciu innym dywizjom chińskim armii centralnej udało się natomiast w pohę wycofać. Wojska te stoją obecnie na zachód od Kwei-Feng nad koleją lunghajską, gdzie zajęte zostały nowe pozycje umocnione.

Komunikat sztabu chińskiego nie wspomina o losach m. Suczau, ograniczając się do wzmianki, że jeszcze wczoraj istniała z tym miastem łączność telefoniczna. Ponad to komunikat wylicza szereg sukcesów chińskich, odniesionych jednak nie w Szantungu, lecz w Centralnych Chinach. Mianowicie, oddziały chińskie zajęły m. Cudżau na północno - zachód od Nankinu. Miasto Czao - tsian znajduje się w chińskim ręku. Znaczne walki trwają na wschód od m. Mynczen oraz Yujsien.

*

Prasa japońska dopiero teraz zamieszcza wiadomości, iż w piątek rano ponad Kumamoto i Miyaraki ukazał się tajemniczy samolot, który przeleciał wzdłuż rzeki Kuma, rzucając przeciwjapońskie odezwy. Samolot leciał nad górzystymi okolicami i dopiero po pewnym czasie znaleziono zrzucone odezwy. Są one zwrócone głównie do stowarzyszeń i organizacji włościan i robotników. Odezwy te były zrzucone przez samolot chiński.

Twierdzenia chińskie, jakoby samoloty chińskie przeleciały również ponad Kobe i Osaka spotykają się z kategorycznymi zaprzeczeniami władz japońskich.

Terror hitlerowców sudeckich

Socjalistyczny dziennik „Volkswille" w Karlsbadzie, w ośrodku „działalności" Henleina, pisze:

„Nasza mężna ludność pograniczna przechodzi ostrą martyrologię. Terror wyraża się w tysiącznych formach: od pozbawienia chleba, poprzez wymówienie mieszkania, aż do bojkotu gospodarczego; od nacisku na handel i przemysł, by nie dawał ogłoszeń do pism socjalistycznych aż do żądania, by w lokalach publicznych nie trzymano naszej prasy; od propagandy kłamliwej do brutalnych napadów na uczciwych robotników. Ponad to: wyszydzanie, wymyślania i zastraszania. Trzeba doprawdy wielkiej siły, by oprzeć się temu nadmiarowi nikczemności".

Czego Niemcy żądają od Czechosłowacji?

Organ Göringa „Nationalzeituung" z Essen wylicza następujące żądania Niemiec pod adresem Czechosłowacji:

1) Uznanie, że tylko Niemcy jako kierujący w „Mitteleuropie" (Europa środkowa) naród, są odpowiedzialne za porządek w tej części Europy, że przeto Anglia i Francja mają się wyrzec zainteresowania Czechosłowacją, JAK WOGÓLE WE WSZYSTKICH SPRAWACH ŚRODKOWO I WSCHODNIO - EUROPEJSKICH;

2) przyjęcie przez Rząd praski — ale „szybko i całkowicie" — żądań, wysuniętych przez Henleina w Karlsbadzie (autonomia i zerwanie z Rosją. RED.);

3) Niemcy nie ścierpią, by żądania te niezostały przyjęte;

4) postawa Niemiec jest niezmienna, a mocarstwa zachodnie winne się z tym pogodzić;

5) Hitler oczekuje od Anglii, że zmusi (!) Rząd francuski do zgody na warunki niemieckie.

Spisek na Kremlu

Oddziały GPU podobno chciały zamordować Stalina

W Moskwie krążą sensacyjne szczegóły o projektowanym zamachu stanu, który miał być rzekomo przeprowadzony w dniu 29 kwietnia. W zamachu tym mieli wziąć udział oficerowie 3 specjalnego batalionu wojsk GPU. Zamachowcy zamierzali wtargnąć w nocy z 29 na 30 kwietnia do Stalina i Woroszyłowa i po zabiciu ich ogłosić wojskową dyktaturę, na której czele zamierzali postawić marszałka Blüchera albo też szefa sztabu generalnego ZSSR. komandora Szaposznikowa. Czy istotnie spiskowcy pozostawali w jakimś kontakcie z wymienionymi dygnitarzami armii sowieckiej nie zdołano ustalić w ciągu dotychczasowego śledztwa. Stwierdzono natomiast, że plan miał wszelkie szanse powodzenia, dzięki pełnemu zaufaniu, jakim Stalin i jego otoczenie obdarzają specjalne oddziały wojsk GPU. Do wykrycia zamachu przyczyniła się zdrada żony jednego z kapitanów, należących do grupy spiskowców.

Sześcioraczki

Żona pewnego rolnika w Burmie powiła sześcioro żywych dzieci, trzech chłopców i trzy dziewczynki.

Z walk w Pirenejach



ŻOŁNIERZ ARMII REPUBLIKAŃSKIEJ UDAJE SIĘ NA POSTERUNEK OBSERWACYJNY NA JEDNYM ZE SZCZYTÓW.

Komunikat głównej kwatery gen. Franco przyznaje, że na froncie Castellon armia republikańska skoncentrowała znaczne siły i przystąpiła do natarcia. Komunikat twierdzi jednakże, że natarcie zostało odparte.

Jak donosi korespondent Havasa, 6 samolotów gen. Franco bombardowało w piątek Walencję, wyrządzając znaczne szkody. Ilość ofiar bombardowania nie jest dotychczas znana.

Co się dzieje w Meksyku?

Sprzeczne wiadomości z różnych źródeł

Według wiadomości, otrzymanych w Nowym Jorku pomiędzy zwolennikami gen. Cedillo a wojskami prezydenta Cardenasa doszło rzekomo do starć. Powstańcy przerwali komunikację kolejową pomiędzy Tampico a San Luis Potosi, ażeby nie dopuścić posiłków.

W pobliżu Ciudad Fernandez samoloty rządowe rozproszyły większą grupę zwolenników gen. Cedillo.

Ogółem siły powstańcze są obliczane na 15 tys. Rząd skoncentrował w pobliżu San Luis Potosi przeszło 20.000 żołnierzy.

Prasa meksykańska zamieszcza sprzeczne wiadomości o miejscu pobytu i działalności obecnej gen. Cedillo. Ministerium obrony narodowej zostało rzekomo poinformowane, iż zwolennicy gen. Cerillo przecięli linię kolejową z Rio Verde do Tompico oraz linie telefoniczne i telegraficzne.

Według dzienników z San Luis, wystartowały samoloty, które ścigają ustępujących faszystów. Według innych pogłosk, egen. Cedillo udał się samolotem do Laredo.

Zamordował 28 osób w napadzie szału

We wsi Okayama w Japonii pewien wieśniak dostał napadu szału i zamordował 28 osób. Po dokonaniu swych zbrodniczych czynów zbiegł on w pobliskie góry. Gdy policja okrążyła jego kryjówkę, szaleniec nie chcąc wpaść w ręce sprawiedliwości, popełnił samobójstwo.

We Francji

Przed wydaniem nowych dekretów

gospodarczych i społecznych

PARYŻ (PAT). — Zwołane na poniedziałek posiedzenie Rady Ministrów ma być poświęcone w pierwszym rzędzie rozpatrzeniu drugiej grupy dekretów finansowych i społecznych. Projektowane dekrety przewidywać będą wyznaczenie znaczniejszych, bo kilkumiliardowych kredytów w formie kredytów dla gmin miejskich i samorządów departamentalnych na przeprowadzenie projektowanych oddawna robót publicznych oraz w formie kredytów dla przedsiębiorstw prywatnych, a specjalnie dla przemysłu budowlanego. Z tych ostatnich kredytów znaczna część ma być poświęcona na uporządkowanie przedmieść paryskich, a w szczególności terenów, położonych przy wielkich wjazdowych drogach automobilowych do Paryża. Drugą grupą dekretów mają stanowić dekrety społeczne, a wszczególności dekret, wprowadzający pewne zmiany w dotychczasowym stosowaniu 40-godzinnego tygodnia pracy. Główne tendencje tego dekretu zmierzać będą do tego, aby przemysł mógł nadrabiać godziny stracone wskutek różnych świąt, czy też częściowego bezrobocia (co jest koncesją dla kapitalistów. Przyp. Red.). Projekty zreformowania zasadniczo ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy w formie t. zw. roku pracy o 2.000 godzin, zostały zaniechane wobec bardzo poważnych sprzeciwów ze strony związków zawodowych, które widziały w tym poważne niebezpieczeństwo dla interesów robotniczych, zwłaszcza jeżeli chodzi o przemysły o wyraźnie sezonowym zatrudnieniu. Dekrety poniedziałkowe będą stanowić drugą grupę, po której Rząd projektuje wydanie jeszcze jednej grupy dekretów bezpośrednio przed końcem sesji parlamentarnej, t. j. bezpośrednio przed terminem wygaśnięcia uprawnień dekretowych Rządu.

Francuski minister sprawiedliwości w Londynie

Rząd angielski usprawiedliwia Mussoliniego, atakując Francję

LONDYN (PAT). Francuski minister sprawiedliwości Paul Reynaud odwiedził ministrów: lorda Halifaxa i Malcolma Macdonalda. Jak donosi Reuter — rozmowy dotyczyły trudności w rokowaniach włosko - francuskich Min. Paul Reynaud bierze udział w Kongresie „Alliance Française" w Leeds.

LONDYN (PAT). — W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że rozmowa między Paul Reynaud i lordem Halifaxem dotyczyła obecnych trudności, powstałych pomiędzy Francją a Włochami. Rząd brytyjski, a zwłaszcza premier Chamberlain i lord Halifax dążą do tego, aby załagodzić powstały spór w obawie, że trwanie tego sporu i ewentualne pogłębienie go odbić się może nie korzystnie na porozumieniu francusko - brytyjskim.

Jak słychać, brytyjskie koła wysuwają pewne zastrzeżenia co do polityki francuskiej, którą czynią odpowiedzialną do pewnego stopnia za ostre wystąpienie antyfrancuskie Mussoliniego w Genui. Brytyjskie koła rządowe zarzucają czynnikom francuskim, że w czasie rozmów, prowadzonych w Genewie z Sowietami i Hiszpanią, nie postawiły sprawy w sposób wyraźny, tak jak to zostało ustalone między ministrami brytyjskimi i francuskimi w Londynie, lecz zajmowały stanowisko, które dało ministrowi spraw zagranicznych Rządu barcelońskiego podstawy do wynurzeń wobec kilku dziennikarzy, które spowodowało ostrą reakcję genueńską Mussoliniego.

OPINIE KÓŁ FRANCUSKICH

PARYŻ (ATE). — Koła francuskie, których sytuacja hiszpańska nie przestaje napawać zaniepokojeniem zdają się być zaskoczone stosunkowo słabym poparciem, jakie Francja otrzymała z Londynu w obecnej sytuacji na tle trudności w rokowaniach z Włochami.

Rząd francuski w jeszcze silniejszym stopniu zaniepokojony jest sytuacją rozwijającą się dookoła Czechosłowacji. Obstając przy dotychczasowej polityce pragnął by on widzieć akcję angielską bardziej równoległą od akcji francuskiej niż dotychczas.

KOMITET NIEINTERWENCJI ZBIERA SIĘ 26 B. M.

LONDYN (PAT). — Posiedzenie komitetu nieinterwencji wyznaczono na dz. 26 b. m. Wedle ogólnej opinii, szanse porozumienia wzrosły dzięki kompromisowym ustępstwom francuskim w kwestii wycofania ochotników wedle kategorii. Lord Plymouth odbył rozmowy z ambasadorem Rzeszy i charge d'affaires Z. S. S. R.

Nowe zajścia

sprowokowane przez Niemców w Czechosłowacji

PRAGA, (PAT). Biuro prasowe partii sudecko - niemieckiej komunikuje, iż w mieście Chodau pod Karlsbadem, doszło w piątek do poważnych starć pomiędzy niemiecką ludnością a żandarmerią. Żandarmeria czeska aresztowała w czwartek dwóch młodych członków niemieckiego towarzystwa gimnastycznego za śpiewanie zabronionych pieśni. W godzinach rannych delegacja niemieckiej ludności Chodau zażądała zwolnienia obu aresztowanych. Żandarmeria odrzuciła to żądanie, po czym doszło do demonstracji ludności. Czeska żandarmeria rozpędziła atakujących Niemców. Są ranni. Kupcy w Chodau zamknęli sklepy. Fabryki wstrzymały pracę i cała ludność Chodau wyszła na ulicę. Wiadomości o wypadkach w Chodau rozniosły się po okolicy.

Również w Neusattel i w Falkenau wstrzymano w wielu fabrykach pracę i urzędnicy oraz robotnicy rozpoczęli pochód do Chodau, aby przyłączyć się do demonstracji niemieckiej ludności. Żandarmeria ściągnęła posiłki. Wezwano również pogotowie garnizonu wojskowego w Falkenau.

Komunikat biura prasowego stwierdza, że pomimo podniecenia, spokój został przywrócony.

Niemcy są niezadowolone z Francji

BERLIN, (PAT). Na czoło aktualnych zagadnień, niemieckie koła polityczne wysunęły trudności, które powstały między Rzymem i Paryżem na tle interwencji w Hiszpanii. Prasa niemiecka popiera stanowisko zajęte przez Włochy, nie szczędząc słów krytyki pod adresem Francji i przeciwstawienia stanowisku francuskiemu, stanowisko W. Brytanii. Prasa niemiecka podnosi, że koła brytyjskie dążą do osiągnięcia porozumienia z Berlinem. Tym dążeniom przeciwstawiana jest polityka pewnych kół francuskich nie tylko na odcinku nieinterwencji w Hiszpanii lecz i przeciwko układowi Londyn — Rzym.

Śladem Henleina

BRATISŁAWA (PAT). — Duże wrażenie wywołała w Słowacji wiadomość podana przez prasę węgierską, że po wizycie Henleina mają się udać do Londynu na skutek zaproszenia angielskich kół parlamentarnych również przewódcy mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji Szüllo i Jaross.

Celem ich wizyty będzie poinformowanie parlamentarzystów angielskich o położeniu i postulatach mniejszości węgierskiej.

Niemiecko-czeskie

rokowania handlowe

BERLIN (PAT). Od poniedziałku toczą się w Berlinie niemiecko - czeskie rokowania handlowe. Na temat przebiegu rokowań tych obie strony zachowują daleko idącą rezerwę. W kołach niemieckich wyczuwa się wyraźnie, że z przebiegu tych rokowań wyciągają one wnioski co do ustosunkowania się Czechosłowacji do Rzeszy.

Głównym tematem rokowań jest zarówno wymiana handlowa, jak i kwestie tranzytu kolejowego.

Cyniczne oświadczenie

Niemców Sudeckich

Henlein nie chce prowadzić rokowań

PRAGA, (ATE). Komisja polityczna stronnictwa Niemców sudeckich postanowiła zawiadomić premiera Hodżę, że stronnictwo nie może brać udziału w rokowaniach, dotyczących statutu dla mniejszości narodowych tak długo, dopóki rząd czeski nie zagwarantuje spokoju i ładu w okręgach, zamieszkałych przez Niemców sudeckich oraz nie przywróci najistotniejszych praw ludności niemieckiej zagwarantowanych przez konstytucję.

Komisja polityczna stronnictwa Niemców sudeckich uważa za swój obowiązek zwrócenie uwagi odpowiedzialnych czynników, że kierownictwo stronnictwa nie może przeszkodzić swym współziomkom uciekania się do obrony koniecznej (?!) w wypadku prowokacji.

Jednocześnie kierownictwo partii Niemców sudeckich wydało odezwę do ludności niemieckiej z apelem o zachowanie zimnej krwi i wypełnianie wskazówek Konrada Henleina, który pragnie utrzymania spokoju(?).

Prezydent Hodża

o sprawach narodowościowych Czechosłowacji

PRAGA, (PAT). Premier Hodża wygłosił na konferencji prasowej przemówienie.

Jeżeli chodzi o statut narodowościowy — oświadczył Hodża — stwierdzić należy, iż Rząd ustalił pewne podstawowe zasady w ten sposób, aby z jednej strony mogły być one rozwinięte w zarządzenia ustawowe, a z drugiej strony być przedmiotem rokowań z zainteresowanymi czynnikami. Wobec struktury narodowościowej Czechosłowacji, premier Hodża wypowiada się za rozwiązaniem zagadnień narodowościowych w sposób podstawowy i całkowity, oparty na zasadzie administracji autonomicznej i proporcjonalności. W najbliższej przyszłości odbędą się rokowania z mniejszościami. Rokowania z partią Niemców sudeckich, oznaczają stopniowe przeniesienie odpowiedzialności również na tę partię.

Rok obecny — oświadczył Hodża — ma być rokiem rozwiązania podstawowych zagadnień, pozostających dotychczas w zawieszeniu naród nasz musi być gotów do walki, która go czeka. Utrzymamy się we wszystkich okolicznościach — oświadczył premier Hodża — musimy jednak wytężyć wszystkie siły, jeżeli potrafimy dokonać organizacji narodu i grup etnicznych, wchodzących w skład Czechosłowacji, staniemy się wówczas konieczni. Sojusznicy i sojusze stanowią gwarancję, ale nie są wszystkim. Żadne z państw nie było jeszcze w takiej sytuacji, w jakiej znajduje się Czechosłowacja — oświadczył dalej Hodża — wskazując na wzrost ruchu narodowo - socjalistycznego. Rozrost tego ruchu stawia Rząd czeski wobec jednego z najpoważniejszych zadań polityki wewnętrznej.

Premier Hodża następnie wypowiedział swój pogląd na umowę pittsburską, zajmując stanowisko sprzeczne z poglądami autonomistów słowackich na ten układ. Premier Hodża oświadczył, iż umowa pittsburska nie jest układem prawnym, lecz tylko zobowiązaniem moralnym. Sygnatariusze umowy pittsburskiej nie myśleli o dualizmie ani o odrębnych ciałach prawodawczych słowackich, ale o wspólnym państwie.

Walka z kulturą w Austrii

WIEDEŃ (ATE). — Rada szkolna w Austrii zarządziła usunięcie w księgarniach szkolnych książek autorów żydowskich dzieł o psychoanalizie i t. p. autorów takich jak Montefiori, Buhler i inni. Następnie usunięte zostaną książki traktujące o marksiźmie i komuniźmie, książki o treści pacyfistycznej, paneuropejskiej i wolnomularskiej, oraz książki traktujące o Lidze Narodów. Wreszcie usunięte będą książki, których treścią jest reżim Dollfusa i Schuschnigga oraz książki o charakterze legitymistycznym, jak również dzieła wyrażające się w sposób nieprzyjemny o kanclerzu Hitlerze i narodowym „socjaliźmie".

Budowa drutu kolczastego

na granicy Syrii i Palestyny

JEROZOLIMA (PAT). Roboty przy odrutowaniu drutem kolczastym granicy palestyńsko-syryjskiej posuwają się bardzo wolno. Ogólne koszty obliczano na 200.000 funt., ale prawdopodobnie suma ta będzie przekroczona. Do robót są werbowani tylko Żydzi, z płacą od 3 do 5 szyl. dziennie. Praca odbywa się pod ochroną wojska, które również ochrania dostawy żywności i obozy robotnicze.

Premier rumuński w Polsce

W piątek o godzinie 22.33 przybył do Warszawy premier rumuński patriarcha Miron Cristea w towarzystwie metropolity Vissariona, pełnomocnego ministra Jona Brosu, szefa sekretariatu patriarchy Velicu Dudu.

Na dworcu oczekiwali przybycia dostojnego gościa p. premier Sławoj - Składkowski w towarzystwie wice-ministra spraw zagr. Szembeka i radcy Kobylińskiego, metropolita Dyonizy, przedstawiciele zarządu miasta i t. p.

Dworzec położony naprzeciwko ul. Emilii Plater udekorowany był flagami w kolorach narodowych rumuńskich i polskich (PAT).

Wielka afera korupcyjna

w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAT). Wielkie wrażenie wywołało to wykrycie olbrzymiej afery korupcyjnej w zarządzie miasta Waterbury (Connecticut). Wydano nakaz aresztowania 27 osób, m. in. wicegubernatora stanu Connecticut, który jednocześnie jest burmistrzem miasta Waterbury, jak również wielu polityków stanowych. Wszyscy oni są oskarżeni o oszustwa na szkodę miasta. Jak stwierdziło śledztwo miastem Waterbury rządziła mała liczebnie, lecz mająca wielkie wpływy, grupka ludzi, która była osobiście zainteresowana w dostawach dla miasta.

Wybory

przewodniczącego parlamentu węgierskiego

BUDAPESZT (PAT). Izba posłów wybrała znaczną większością głosów posła Kornissa, przewodniczącym Izby.

Wódz „Żelaznej Gwardii"

przed sądem

BUKARESZT (PAT). Codreanu, który w poniedziałek stanie przed sądem został przewieziony do trybunału wojennego, gdzie, zgodnie z prawem, otrzymał pozwolenie na widzenie się z wybranymi przez siebie obrońcami

Katastrofa lotnicza

BUKARESZT (PAT). Koło Tecuci doszło do katastrofy. Lądujący samolot zawadził o jadący wóz. Dwie kobiety zostały zabite, dwóch mężczyzn ciężko rannych. Samolot został silnie uszkodzony. Pilot wyszedł z wypadku cało.

„Ozon" radzi

PAT donosi: W piątek 20 b. m. toczyły się obrady poszczególnych komisyj zagadnieniowych, wyłonionych przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego. Komisja rolna, której przewodniczył gen. Galica, debatowała nad zagadnieniami racjonalnej organizacji rolnictwa, zreferowanymi przez dr. Wojtysiaka. Na komisji inwestycyjnej, której przewodniczył gen. Górecki, referat o zasadach racjonalnego programu inwestycyjnego wygłosił inż. Gajkowicz. Komisja narodowościowa pod przewodnictwem dyr. Katelbacha obradowała nad kwestią żydowską. Komisja oświatowa, której przewodniczył prof. Bystroń, obradowała nad sprawą likwidacji analfabetyzmu, zreferowaną przez dr. Dąbrowskiego. W obradach komisji rolnej brał udział szef OZN. gen. Stanisław Skwarczyński.

O godz. 19-ej odbyło się plenarne posiedzenie rady naczelnej OZN. na której referat o warunkach opłacalności intensywnej produkcji rolnej wygłosił płk. Tadeusz Lechnicki.

Opowieści drutów telegraficznych

RZYM PAT. donosi: Sekretarz generalny partii faszystowskiej zarządził, aby dzień 29 maja obchodzony był w całych Włoszech, jako „Dzień solidarności z narodową Hiszpanią".

KOWNO PAT. donosi, że rada ministrów poleciła ministerstwu skarbu rozpisanie krótkoterminowej pożyczki do wysokości nominalnej 20 milionów litów.

BUENOS AIRES. PAT donosi: W San Antonio w Patagonii zderzyły się dwa pociągi. 9 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt odniosło rany.

— Wyniki wyborów parlamentarnych, przeprowadzonych w Unii południowo-afrykańskiej, potwierdzają zwycięstwo stronnictwa, popierającego rząd generałów Hertzoga i Smutsa.

—Komisja morska Izby Reprezentantów w Waszyngtonie uchwaliła kredyty, konieczne do rozpoczęcia niezwłocznej budowy 12 okrętów wojennych, jednego sterowca i flotyli łodzi motorowych.

—W Paryżu odbył się pojedynek na szpady pomiędzy autorami dramatycznymi Bernsteinem i Bourdetem.

Bourdet jest ranny w prawe ramię. Do pojednania przeciwników nie doszło.

Ucieczka

gen. Cedillo

LARDO (Texas) (PAT). „Lardo Times" podaje, że meksykański generał Cedillo odleciał samolotem z San Luis de Potosi i jest oczekiwany na lotnisku Bronsville w Texas. Żona generała Cedillo wraz z czterema córkami przejechała samochodem przez Lardo, udając się do Bronsville.

Bezrobocie w Holandii

Klęska bezrobocia zatacza w Holandii coraz szersze kręgi. Cyfra bezrobotnych w Holandii utrzymuje się od szeregu lat na niezwykle wysokim poziomie, przewyższającym liczbę 400 tysięcy, co w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców — 8 milionów — przedstawia najwyższy procent bezrobocia w porównaniu z innymi krajami Europy. W czasie debat komisyjnych nad projektem rządu w sprawie zwiększenia o dalsze 30 milionów guldenów kredytu na zwalczanie bezrobocia, wykazano, że bezrobocie kosztuje Holandię blisko 250 milionów guldenów — około 750 milionów złotych—rocznie. Zdaniem członków komisji, kredyt na zwalczanie bezrobocia z widokiem na pomyślny wynik powinien być powiększony nie o 30 milionów guldenów, lecz o kilkaset milionów. W dalszej dyskusji zwrócono uwagę Rządu holenderskiego na intensywniejsze wykorzystanie różnych sposobów zwalczania bezrobocia, jak np. wprowadzenie racjonalnego systemu obozów pracy, zwiększenie kontyngentu poborowych, zmniejszenie godzin pracy i t. d.

MAŁY FELIETON

Planowanie

Sporządzenie planu, czyli planowanie zanim przystąpi się do stworzenia jakiejś wielkiej rzeczy jest rzeczą konieczną i co do tego nie może być dwuch zdań.

Doświadczenie ostatnich lat nauczyło nas, że wszelka bezplanowość, czyli improwizacja psu na buty się nie zdała. Owszem, nie przeczę, Mickiewicz improwizował, ale na to trzeba być Mickiewiczem, geniuszem, a geniusze nie rodzą się co piątek, ani co kwartał.

A więc planowanie jest niezbędne, konieczne, ale nie może ono trwać dłużej, aniżeli realizacja planu, aniżeli wcielenie planu w czyn.

Gdy podziwiamy budowę wszechświata, krążenie planet dokoła swoich słońc, regularne wschody i zachody słońca, księżyca tudzież wszelkich innych ciał niebieskich, co da się obliczyć z punktualnością co do jednej sekundy; gdy widzimy rozkład ciepła i zimna na naszej ziemi; gdy pomyślimy, że na niezliczoną ilość ciał niebieskich, krążących w wszechświecie, samozwańczemu królowi stworzenia, czyli człowiekowi, przydzielono skromną kwaterę na Ziemi — musimy dojść do wniosku, że, stwarzając wszechświat, Stwórca nie improwizował, lecz stworzył go według z góry opracowanego planu.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że jeśli cały proces tworzenia trwał wszystkiego sześć dni, to biuro planowania Stwórcy miało plan gotowy w ciągu kilku dni, a może nawet paru godzin. Gdyby to biuro, nie mające jeszcze tych udoskonaleń technicznych, jakimi my dziś dysponujemy, pracowało w tym samym tempie, w jakim dziś pracują niektóre biura planowania, do dnia dzisiejszego nie byłoby świata, ani nas, ani tego prochu, z którego powstaliśmy, ani tamtego prochu, przez który giniemy, i dotychczas trwałby chaos, jaki był przed stworzeniem świata i jaki mamy dziś, ale już nie z winy Stwórcy.

Jeśli będziemy dalej prowadzić paralelę między tym pierwszym w świecie biurem planowania, a niektórymi współczesnymi biurami, to to pierwsze biuro miało zadanie i utrudnione i ułatwione.

Utrudnione — ponieważ było pierwszym biurem bez precedensu i nie mogło znikąd czerpać wzorów. Ułatwione zaś dlatego, że nie było jeszcze człowieka i nie było obawy, że ktoś skradnie plany i sprzeda... ościennemu mocarstwu.

Dzisiejsze biura planowania mają o tyle utrudnione zadanie, że muszą pracować w ścisłej konspiracji, by, uchowaj Boże, ktoś niepowołany nie zajrzał do planów, a jednocześnie zadanie o tyle ułatwione, że są już gotowe wzory, z których można czerpać pełną garścią.

Szybkość wykonywania niektórych prac w naszych czasach sprawia, że wiek nasz zyskał przydomek „wieku tempa pracy", za to powolność załatwiania innych prac przysporzy mu drugi przydomek „wieku tępej pracy".

ULTIMUS.

Niemieckim artystom
nie wolno występować zagranicą

Zarządzeniem państwowej Izby Filmowej III Rzeszy, niemieccy artyści sceniczni i filmowi winni, po otrzymaniu propozycji z zagranicy na występ, meldować o tym Izbie Filmowej, która zadecyduje o podpisaniu kontraktu przez danego artystę.

Samowolne prowadzenie pertraktacji i zawarcie umowy w sprawach występów scenicznych czy filmowych za granicą, pociągnie za sobą automatyczne skreślenie artysty z listy członków Izby Filmowej.

Rozbudowa lotnisk w Palestynie

Prasa arabska podaje, że wyasygnowane zostały poważne sumy, przeznaczone na rozbudowę lotnisk. Z kredytów tych przypada na port lotniczy w Amman 100 tys. funtów, na Lyddę 3.300 funtów, na egipskie lotnisko Ismaila 18.000 funtów. Na oświetlenie palestyńskiego odcinka linii lotniczej egipsko - indyjskiej przewidziano 11.000 funtów.

Wznowienie procesu Cramma

Skazany za przestępstwa przeciw moralności na rok więzienia znany tenisista niemiecki, baron von Cramm, złożył przeciw temu wyrokowi skargę odwoławczą. W najbliższym więc czasie spodziewać się należy wznowienia procesu. Wbrew pogłoskom, von Cramm nie rozpoczął jeszcze odsiadywania swej kary i znajduje się dotychczas w areszcie śledczym.

Koniec nieporozumienia

Rada Generalna (naczelna) Międzynarodówki Zawodowej, obradująca od 17 do 21 b. m. w Oslo, 16 głosami przeciw 4 odrzuciła warunki, od których sowieckie związki zawodowe uzależniły swe wstąpienie do Międzynarodówki.

Rada przyjęła następnie 14 głosami przeciw 6 wniosek zaniechanie dalszych rokowań ze związkami sowieckimi.

Uchwała ta kładzie kres nieporozumieniu, które od dwóch lat zapanowało w ruchu zawodowym i niepotrzebnie jątrzyło stosunki.

W lipcu 1936 r. na kongresie Międzynarodowego Związków Zawodowych w Londynie zapadła uchwała o podjęciu rokowań o wstąpienie do Międzynarodówki organizacji krajów, nie należących jeszcze do niej.

Władze Międzynarodówki, w wykonaniu tej uchwały, zwróciły się do wszystkich organizacji, będących jeszcze poza Międzynarodówką, — oczywiście, z wyjątkiem krajów faszystowskich — z odpowiednią propozycją.

Zwróciły się także do sowieckich związków zawodowych. I to było nieporozumienie. Nie ze strony władz Międzynarodówki, lecz kongresu londyńskiego. Nie potrzebujemy wyjaśniać, dlaczego uważamy uchwałę londyńską na punkcie związków sowieckich za nieporozumienie. Dalszy przebieg wydarzeń wyręczy nas.

Rosja na zaproszenie Międzynarodówki wogóle nie odpowiedziała. W r. ub., na posiedzeniu Rady Generalnej w Warszawie, uchwalono ponownie zwrócić się do związków sowieckich z propozycją wstąpienia do Międzynarodówki.

Tym razem Moskwa odpowiedziała i wyraziła zgodę na rokowania. Do Moskwy wyjechali z ramienia Międzynarodówki tow. Jouhaux i Schevenels. Podpisano protokół z przedstawicielami sowieckich związków, zawierający warunki, od których związki te uzależniają swe wstąpienie do Międzynarodówki.

Protokół ten wywołał poruszenie w organizacjach zawodowych poszczególnych krajów. Zwrócono uwagę na dwa momenty.

Po pierwsze: stawianie warunków Międzynarodówce jest nie dopuszczalne i sprzeczne z jej statutem. Organizacja zawodowa w Stanach Zjednoczonych przychyliła się do wezwania Międzynarodówki i zgłosiła swe wstąpienie, nie stawiając oczywiście żadnych warunków. Uchwała londyńska nie przewidywała też możliwości stawiania warunków ze strony którejkolwiek organizacji.

Po wtóre: warunki sowieckie były przeważnie natury politycznej. M. in. sekcje Międzynarodówki miałyby się zobowiązać do zaniechania krytyki Sowietów i ich polityki. Międzynarodówka miała zobowiązać się „do walki przeciw faszyzmowi i wojnie", to znaczy do walki w pojęciu Moskwy, a wiadomo jak ta walka wyglądała i do czego doprowadziła.

Były też warunki natury organizacyjnej, których przyjęcie rozbiłoby w bardzo krótkim czasie szeregi Międzynarodówki.

Większość krajów odrzuciła warunki sowieckie. Stany Zjednoczone poszły tak daleko, że zagroziły wystąpieniem z Międzynarodówki, do której świeżo wstąpiły, w razie przyjęcia Rosji. Egzekutywa Międzynarodówki również odrzuciła warunki sowieckie. Obecnie Rada Generalna, która jest skrótem kongresu, zatwierdziła uchwałę Egzekutywy.

W ten sposób skończył się dwuletni epizod porozumienia się dwóch organizacji, między którymi porozumienie zasadniczo jest niemożliwe, sowieckie związki bowiem nie są samodzielną organizacją, lecz powolnym narzędziem rządu sowieckiego i jego polityki. Jeżeli się zgóry wyłączyło możliwość rokowań z organizacjami faszystowskimi, z różnymi korporacjami włoskimi czy hitlerowskimi „frontami pracy", to tylko nieporozumieniem tłumaczyć można niefortunne rokowania z Sowietami.

I to akurat wtedy, kiedy Międzynarodówka doskonale się rozwija, liczy bowiem obecnie 20 milionów członków. Jest to najwyższy stan liczebny w okresie powojennym, jeśli nie liczyć lat bezpośrednio po wojnie (1919—1921), lat żywiołowego napływu nowych członków. Wtedy Międzynarodówka liczyła ok. 24 milionów członków. Ale wśród tego żywiołu było dużo elementów niepewnych, które wkrótce odeszły.

A jeśli zważyć, że faszyzm oderwał od Międzynarodówki trzy wielkie organizacje zawodowe Niemiec, Austrii i Włoch — nie licząc pomniejszych krajów — że organizacje tych trzech krajów liczyły w 1921 aż 10½ milionów członków, to przyznać trzeba, że Międzynarodówka osiągnęła, jak dotąd, szczytowy punkt rozwoju.

Pewnie: ubolewać należy, że nie wszystkie kraje są reprezentowane w Międzynarodówce, ale nie może być mowy o *mechanicznym* łączeniu organizacji niedobranych i obcych sobie w taktyce i celach. Takie zjednoczenie ogromnie osłabiłoby Międzynarodówkę.

(jmb.)

Emerytowani panujący

Budżet francuskiego ministerium kolonii zawiera pozycję roczną w wysokości 604.975 frank., które wypłaca się zdetronizowanym kolorowym królom i cesarzom francuskiego imperium kolonialnego jako emerytury i zaopatrzenia.

Najpopularniejszą postacią wśród tych zdetronizowanych jest eks-królowa Madagaskaru, nosząca egzotyczne, piękne imię Moheli, która zrobiła karierę, wychodząc zamąż za francuskiego żandarma. Wystąpiła ona niedawno z podaniem do prezydenta Francji o podwyższenie jej zaopatrzenia, które wynosi wszystkiego 10 tysięcy franków rocznie.

Należy zaznaczyć, iż eks-królowa Madagaskaru otrzymuje stosunkowo więcej od innych zdetronizowanych panujących egzotycznych. Córki eks-króla Tahiti, Pomare V, otrzymują po 8.100 franków rocznie, a eks-król francuskiego Somali 8400 franków rocznie, zaś eks-cesarz Guayany tylko 10 tys. franków.

Są jednak pomiędzy tymi ukoronowanymi emerytami, którzy umieli zapewnić sobie większe emerytury. Eks-król Indochin, Wang-Lik, który osiadł w Algierze, ma królewską listę cywilną w sumie 200 tys. franków, były zaś król Dahome otrzymuje 45 tys. franków rocznie. Wysokość tych poborów nie zależy ani od dynastii, ani od zasług, lecz od wpływów, jakie ci eks-panujący zachowali wśród swoich ludów lub plemion.

W każdym bądź razie cały budżet roczny tych byłych panujących mniej wynosi od jednorazowej odprawy jakiegoś prezesa banku w Polsce po b. krótkim urzędowaniu.

Czy należy elektryfikować szpitale?

Pod takim hasłem odbył się wykład inż. Janusza Zabrzyckiego w Towarzystwie Szpitalnictwa przy ul. Koszykowej 37. Referent zobrazował olbrzymie postępy elektryfikacji szpitalnictwa zagranicą wskazując na konieczność przeprowadzenia tej akcji w Polsce.

Zebrani licznie najwybitniejsi lekarze oraz dyrektorzy szpitali warszawskich wzięli udział w ożywionej dyskusji, ustosunkowując się przychylnie do tez referenta.

Podkreślano, że elektryfikacja szpitalnictwa przyczyni się do jeszcze znaczniejszego polepszenia gospodarki szpitalnej, a przede wszystkim zaś lecznictwa.

Przegląd prasy

TANI „OPTYMIZM".

„Czas" — pozazdrościć dobrego humoru! — mimo niezwykle trudnej i niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej, wpadł w lekkomyślny „optymizm" i zapewnia, że rok 1934 był rokiem „przełomowym". W ciągu dalszych czterech lat przeżyliśmy cały szereg sytuacyj istotnie niebezpiecznych. Za to obecnie już zarysowują się kontury uspokojonego świata. Artykuł jest zatytułowany: „Czy wojnę mamy poza sobą?" i kończy się tak:

> Rok 1934 stanowił w dziejach powojennej Europy moment radykalnie zwrotny. W roku tym zaczęły się rysować kontury ogarniających świat — konfliktów. Wstawały widma „wojen ideologicznych". Pachniało wojną. I właściwie przez cztery lata, podobnie, jak w latach 1914—1918 świat przeżył *faktycznie wojnę*, nie tak bezpośrednią, nie tak krwawą, jak w tamtych latach, raczej zamaskowaną, ale moralnie — równie ciężką. I choć jeszcze nie ukształtowały się nowe *pokojowe formy świata* i Europy, to jednak przypuszczać należy, że formy te wykuwają się i narzucają narodom.

A problem Dalekiego Wschodu, hiszpański, czechosłowacki? A zaborcza akcja bloku faszystowskiego i t. d.? Każda chwila grozi katastrofą; zbrojenia przybierają rozmiary nieprawdopodobne. Skąd więc to lekkomyślne przypuszczenie, że „wojnę mamy poza sobą"?

FASZYZM A RZEMIEŚLNICY.

Jak wiadomo, faszyzm, np. hitlerowski, znalazł duże oparcie w kołach drobnej burżuazji, smaganej biczem kryzysu i gorączkowo szukającej wyjścia. Faszyzm obiecał np. rzemieślnikom złote góry. A teraz ci rzemieślnicy gryzą sobie — łokcie... Pisze o tym tygodnik „Zespół" w artykule p. t. „Skończony Mit".

> Oto czytamy, że hitlerowski minister gospodarki, Funk, przemawiając na zjeździe rzemiosła, wezwał je „do likwidacji źle prosperujących samodzielnych warsztatów rzemieślniczych oddania się rzemieślników na usługi planu 4-o letniego w charakterze robotników-specjalistów". Jest to zresztą konsekwencja procesu, który trwa od lat kilku, a polega na... silnym spadku ilości warsztatów rzemieślniczych. A że nie wchodzi tu w grę prosperacja, tylko nakaz z góry, to dowodem, że min. Funk wzywa do *likwidacji* warsztaty, należące do specjalistów, a więc do elity.

W ten sposób kończy się mit o „wspaniałym" rozwoju rzemiosła w cieplarnianej atmosferze faszystowskiego ustroju.

SOWIECKIE „WUZY" I NAUKA.

„Wuzy" — to wyższe zakłady naukowe. Otóż ostatnie „czystki" (szukanie „szkodników") poczyniły spustoszenie w sowieckich „wuzach" i instytucjach naukowych — wprost nieprawdopodobne. To też „Prawda" z 18 maja gorąco wzywa do pracy na tym „odcinku" — z racji zakończonej właśnie I-szej ogól.-państwowej narady pracowników wyższej szkoły. Niestety, powiada, dzieło reformy zostało „ZAHAMOWANE PODŁĄ, SZKODNICZĄ ROBOTĄ TROCKISTOWSKO BUCHARINOWSKICH SZPIEGÓW", którzy przeniknęli do niektórych „wuzów". Ale „sławny sowiecki wywiad rozgromił gniazda nieprzyjacielskie w wuzach"... „Sowiecka nauka — kończy „Prawda" — pójdzie drogą Marksa i Darwina, Lenina i Stalina"... Stachanow i Papanin wskazali drogę.

Jak z tego widać, nauka sowiecka coraz bardziej się „organizuje" (z góry) —, jak by powiedział p. Hulewicz z „Kuriera Porannego". Darwin i Stalin (!) są drogowskazami tej kazionnej i monopartyjnej „nauki". Napiszemy o niej obszerniej.

PROBLEM CZECHOSŁOWACJI.

Prasa całego świata poświęca problemowi Czechosłowacji wiele uwagi. „Kurier Polski" ostrzega, że zarysowuje się takie „rozwiązanie", iż Niemcy hitlerowskie mogą wziąć pod kuratelę polityczną CAŁĄ Czechosłowację.

> Bez formalnej zmiany mapy Europy stworzyłoby ono „nowe państwo niemieckie". Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zorientować się, jak bardzo w ten sposób przedłużone ramię Niemiec zagrażałoby zarazem całemu szeregowi państw: Rumunii, Węgrom, Jugosławii, a *przede wszystkim Polsce*. Nie przekreślając mapy Europy, uzyskałaby w ten sposób Trzecia Rzesza *nową drogę ekspansji na południe i na wschód*.
>
> Takie rozwiązanie sprawy nie może *leżeć w interesie Polski*.

Mamy już i tak zbyt długą granicę z Niemcami, byśmy mogli pragnąć — powiada dziennik — przedłużenia jej na jakieś „Czecho - Niemcy"...

A bratni „Populaire" stwierdza wytężoną robotę Pragi celem zadośćuczynienia wszelkim możliwym postulatom mniejszościowym i wyraża obawę, by właśnie ta robota (jak w swoim czasie plebiscyt Schuschnigga) nie *przyśpieszyła* zbrojnego wystąpienia Niemiec...

K. CZ.

Biegli zeznają
w 23 dniu procesu Michalskiego

W piątek Sąd badał dalej przez cały dzień świadków przy drzwiach zamkniętych. M. in. badano hr. Pinińskiego, bratanka b. namiestnika Galicji.

W dniu wczorajszym przy drzwiach otwartych zbadano św. Marnacha i św. Sakheima, którzy potwierdzili jedynie znane już okoliczności sprawy.

Po zeznaniach tych nastąpiła przerwa a następnie rozpoczęli składać opinie biegli. M. in. zeznawali biegli z Najwyższej Izby Kontroli Państwa radcy Lipski i Przemycki.

Biegły Szulc otrzymał od obrony długą listę pytań dotyczących gospodarki „Frampola".

Przemówienia stron w tym procesie spodziewane są dopiero w końcu tygodnia.

I. K.

ANDRZEJ STRUG

Pijana noc w New-Yorku

Niedrukowany dotąd nigdzie fragment z II tomu „Miliardów"

Książka ukaże się w najbliższych dniach nakładem Gebethnera i Wolffa

Pani Nelly Strugowej zawdzięczamy możność umieszczenia na szpaltach naszego pisma tego fragmentu z II tomu „Miliardów".

RED.

Eddy Wychgram spędził zaledwie pięć miesięcy w więzieniu w Tombs, ale już po paru dniach gdy się trochę rozejrzał, spostrzegł, że przez ten niedługi czas wiele zmieniło się na świecie, bardzo wiele — chyba wszystko. Kędy się obrócił, na co spojrzał, były to nowe odkrycia w rzeczach znanych — szybko mknie, rwie naprzód i ucieka ten czas, zestarzał się, zastał się, zatęchł i teraz spieszno mu ku wielkiej odmianie. Wszędzie wyczuwał jej tchnienie, nawet w pogrzebowej atmosferze matczynego domu, skąd uciekł był przed rokiem, a teraz powrócił i zamieszkał tam chwilowo, jako syn marnotrawny, wyrzutek z haniebnym piętnem anarchizmu i więzienia.

Matka nie mogła jeszcze opamiętać się po klęsce, która zabrała jej wszystko: i miliony do ostatniego grosza, i męża, i syna. Przebywała w tępym osłupieniu, raz na zawsze porażona ciosem. Gdy zjawił się Eddy, jedyny syn, nie uśmiechnęła się nawet, ani nie zapłakała i nie czyniła mu wyrzutów, powitała go jakby wyszedł z domu przed godziną, i zaraz poszła do kuchni przyrządzić mu kawę, a gdy jadł śniadanie, zaczęła wywlekać ze wspaniałych kufrów i waliz, które zapychały biedne mieszkanko pozbawione mebli, stosy uratowanych ubrań ojcowskich i jego własnych, aby go jakoś przyodziać, gdyż przyszedł w łachmanach.

— Matko, dlaczego nic nie mówisz?

— O czym tu mówić? Wróciłeś, to siedź u mnie, ja cię nie wypędzam.

— Dziękuję, ja tylko na parę dni. Gniewasz się na mnie?

— Nie umiem się gniewać, ani martwić, ani cieszyć— zapomniałam tego.

— Chyba już wiesz, matko, że nie knułem żadnego zamachu na Morgana? To była taka policyjna podła sztuka, prowokacja — przecież mnie sąd uwolnił, a skazał oskarżycieli.

— Szkoda, że ci się naprawdę nie udało wysadzić w powietrze tego zbrodniarza, to on zrujnował i zgubił ojca i nas.

— Ojciec nie miał z nim żadnych interesów, zresztą ja bym nigdy...

— Może i nie miał z nim interesów, ale to najgorszy łotr z całej zbójeckiej bandy z Wall Street, ileż trzeba by dynamitu na nich wszystkich, żeby nareszcie była na świecie jakaś sprawiedliwość...

— Dynamit niczego nie rozstrzyga, od dynamitu do sprawiedliwości dalej niż od ziemi na księżyc.

— Taki z ciebie anarchista?

— Już nie jestem anarchistą.

— A ja jestem! Twój diabeł z ciebie przelazł we mnie, ja potrzebuję zemsty, niech cały świat spłonie! Bodaj morowe powietrze poraziło wszystkich bogatych!

— Matko, i my przed rokiem byliśmy milionerami.

— Myślisz, że tego nie pamiętam? Ale teraz przynajmniej nikt nas nie przeklina...

Na długie godziny zapuszczał się w niezgruntowane głębiny miasta, przemierzał je wzdłuż i w poprzek od krańca do krańca jeździł kolejami, tramwajami, busami, tubem, żelaznymi promami, do ostatniego wyczerpania włóczył się po dalekich dzielnicach. Zduszony i zdrętwiały w ciasnocie więziennej, potrzebował przestrzeni i ruchu, cieszył się odzyskaną cudem wolnością, ale zarazem gonił za czymś, jak gdyby czegoś szukał. Po raz pierwszy w życiu spostrzegł ogrom i potęgę rodzonego miasta i jego niesamowity urok. Wciągał go w swój wir New York, osobliwość i dziwowisko świata, opętująca zagadka. Podczas jego samotnych wędrówek, zapełnionych myślami, zdarzały się chwile, gdy byle gdzie, na skrzyżowaniu tłumnych i bogatych ulic górnego miasta, na pustym wybrzeżu portowym w Hoboken, na wyżynie mostu Brooklyńskiego, na Hell Gate Bridge, w dzielnicy nędzy na Maxwell Street, w ghetto żydowskim w Bronx, na promie sunącym przez Hudson, gdy jedna za drugą przewracają się karty zaczarowanej księgi New Yorku pełne wspaniałych zjaw... Na wybrzeżu Weehawken u wylotu tunelu Lincolna, gdzie tryska z pod ziemi tysiąc samochodów na minutę i mija się z drugim tysiącem, który mknie, aby zapaść się pod ziemię i pod dnem Hudsonu osiągnąć tamten brzeg, gdzie panują gromady wież niebosiężnych buildingów i zdają się rosnąć w oczach, przerastać jedna drugą, prześcigać się ze sobą wzwyż...

W takich chwilach popadał w zadumę pełną skłębionych obrazów na podobieństwo snów, wśród nich z trudem, wciąż ginąc i gubiąc się i jawiąc się na nowo, przebijała się jakaś myśl, jak daleka gwiazda, która łyśnie na mgnienie oka wśród nawały mknących chmur. Ścigał ją, zgadywał, aż wreszcie objawiała mu się w upajającej wizji, wyrosłej z odmętów gigantycznego rojowiska jako emanacja siedmiu milionów istnień, ich trosk i radości, cierpienia i rozkoszy, nędzy i zbytku, z mądrości i ciemnoty, cnót i zbrodni... Z chaosu i łoskotu, z głuchej, zmieszanej wrzawy rodził się głos mówiący prawdę, odsłaniający tajemnice miasta, rozwiązujący jego wszystkie zagadki...

W tych ekstazach było nieznane szczęście, momenty radości z osiągnięcia wiedzy prawdziwej o rzeczach ukrytych nie pojętych dla rozumu, nie poddających się dociekaniu ani żadnej formule. Choćby na całe lata zagrzebał się w księgach i cyfrach, najżmudniejsze badania nie dałyby mu dostąpić wyżyn i głębin poznania, jakie roztwierały się przed nim w tych wędrówkach po niezmiernym mieście. W tym oceanie życia, w odmęcie siedmiu milionów ludzi szukał wyobrażenia i pojęcia o nieznanym człowieku, przez którego — dla którego miała się ugruntować ewangelia nowej religii, jego Wielka Nowina o rewolucji dusz, serc, umysłów. Tonął, nurzał się wśród tłumów, które rozpędzonymi huczącymi rzekami płynęły przez ulice, wpatrywał się w obojętne, zimne twarze przechodniów, a każdy był jakby osamotniony w ciżbie i zgiełku, niosąc w sobie własny świat, odcięty od reszty, zasklepiony w nieprzejednanym ślepym egoizmie. To piętno wzajemnej obcości znaczyło wszystkie oblicza, raz na zawsze zestandaryzowane, ujednostajnione, zaskrzepłe w swym wyrazie.

Eddy oczami fanatyka jednej jedynej idei przenikał beznadziejne maski i czarami własnej wiary odmieniał ludzi ulicy. Z poza dzisiejszego dnia widział w nich dalekie, a może już bliskie jakoweś jutro, o którym żaden z nich nie wie. Nie wie, jakim będzie, co za siły w sobie niesie i czym się stanie w godzinie wielkiego ocknienia. Są to zabłąkani ślepcy, nędzarze ducha wtrąceni w bagno, brną, zapadają się, toną, giną i od urodzenia do śmierci nie wiedzą po co żyją na świecie, który ich odepchnął od wszelkiego dobra, od światła, od piękna — patrzał na nich bez pogardy i bez wstrętu. Nauczono go myśleć i mówić tylko o masach proletariatu, troszczyć się o masę i ją miłować, upajał się jej cyfrą olbrzymią i na niej pokładał swą wiarę i nadzieję, było to bezduszne i zimne, wyrachowane. Teraz w tłumie ulicznym, w liczbach, wykresach, w traktatach o sprawie społecznej dostrzegał i uznawał każdą jednostkę, która jak krople w oceanie składa się na krocie setek milionów i buduje narody ziemi i ludzkość. Wnikał w człowieka, w owo wspaniałe boskie dzieło, w szczyt stworzenia, pohańbiony i sponiewierany w bezecnej więzi dzisiejszego społeczeństwa. W tajemnicach świata on to jest najtrudniejszą zagadką, kto ją rozwiąże, zwycięży...

Im więcej chodził po mieście, tym na dłużej odkładał swoje pierwsze słowo do ludzi i swój pierwszy krok na arenie walki, wiedział, że nie jest gotowy; to w ekstazach samotnej celi więziennej roiło mu się, że dość wybrać sobie miejsce w którejś ubogiej dzielnicy i wstąpić na zewnętrzne żelazne schodki przeciwpożarne, szpecące wszystkie domostwa, na jaką pustą skrzynię, na zapomnianą drabinkę i z tej wyżyny zacząć przemawiać, aby od pierwszego słowa przykuć uwagę przechodniów i wałęsających się bezrobotnych, skupić ich wkoło siebie. Szczerością, świeżością i mocą swej idei od razu porwie przygodnych słuchaczy, a po każdym przemówieniu zgłosi się doń bodaj kilku najlepszych obudzonych z tępej rezygnacji; z tych wybranych po niedługim czasie założy związek, wychowa sobie pomocników i jego Dobra Nowina pójdzie z ust do ust, z serca do serca. W Tombs w samotnym natchnieniu wszystko było łatwe, nowa idea sama przez się magią swej bezprzykładnej prostoty zdobywała masy, wzbierała, rosła w siły, aby wreszcie jak lawina runąć na stary świat cuchnący trupem, zasypać i pogrzebać przeszłość i odrodzić ludzkość... Tam mit o nowym człowieku, wizja nowej religii były to siły gotowe, zawieszone nad światem w potężnym napięciu i, aby się wyładować i dokonać przewrotu, czekały tylko na przyjście tego, który posiadał klucz wyzwalający spiętrzone moce — czarowne słowo zaklęcia. Gdy przeminęły pierwsze dnie odurzenia odzyskaną wolnością natchnienie jego opadło, z ludzi i z rzeczy wyjrzała rzeczywistość, okrutna w swojej prawdzie, zimna i oporna...

Nieraz powracał z wędrówek po mieście złamany na duchu, zmrożony, z pustką w głowie i pewnego wieczoru cofnął się od progu matczynego domu, gdzie prócz posępnej nudy nic nań nie czekało. Nie było dokąd pójść, nie miał nikogo bliskiego w całym New Yorku ani na świecie i, po raz pierwszy, poczuł swoją wspaniałą samotność, która od czasu uwięzienia, gdy niepodzielnie zagłębił się w sobie, była jego dumą i siłą. Zatęsknił za nieistniejącym człowiekiem, który by spojrzał nań dobrymi oczami, uśmiechnął się doń jak przyjaciel, pogadaliby zwyczajnie, poczciwie, choćby o głupstwach, o niczym, byleby nie być samemu w złej godzinie. Powlókł się dalej.

Tej nocy wszystkie czterdzieści osiem sfederowanych stanów obchodziły wielkie święto narodowe; z ostatnim uderzeniem zegarów bijących północ niezmierna kanonada strzelających korków, upusty kranów, nieprzeliczonych baryłek, beczek, kadzi otwarły nową erę wyzwolenia i radości, lunęły powodzią trunków w wyschłe gardła i na zgnębione umysły, spragnione rozkosznego zamroczenia. Na rogach ulic na stosach otoczonych korowodem orgiastycznych pląsów, palono kukły znienawidzonej prohibicji, która tyle złego dodała od siebie w tych czasach klęski — ona to zrodziła hordy i trusty boothleggerów, przemytników, fałszerzy, trucicieli, ona zdemoralizowała władze federalne, stanowe i miejskie od dygnitarzy do ostatniego pachołka, przeżarła korupcją policję, sądy, celników, adwokatów, prasę, opinię publiczną. Ona uwieńczyła sławę hersztów bandyckich, jawnych, bezwstydnych, bezkarnych morderców, bohaterów ulicy, ubóstwianych przez tłumy wielokrotnych milionerów, zbogaconych na niezliczonych zbrodniach swego bezecnego zawodu... I tak dalej. Wszyscy pijacy Stanów Zjednoczonych, pijąc tej nocy na umór bez liczby i miary, odwracali haniebną kartę dziejową i otwierali nową, dostojną i świetlaną. Miasto nie spało z radości, whisky, rum, gin, wino, porter, piwo, likiery, najcudniejsze mieszaniny, trunki wytworne i ordynarne nagromadzone na tę noc w poczwarnych ilościach lały się spienionymi potokami, wodospadami, wybuchały gejzerami. Zarówno w najwytworniejszych, najdroższych hotelach, restauracjach, jadłodajniach, kawiarniach, jak w obskurnych szynkowniach, w portowych spelunkach, w jawnych i tajnych dziurach, na każdym piętrze każdego domu, pod gołym niebem, na rogach ulic, na mostach, w pociągach, samochodach, na promach, na lądzie i wodach szło homeryczne, epickie, gigantyczne pijaństwo. Wszędzie zataczali się pijani, w balowych strojach, w smokingach, w roboczych overallach, w łachmanach, bez różnicy klasy, warstwy, stanu, narodowości, wyznania i barwy skóry. Ryki pijackie, śpiewy, na każdym kroku zwady i awantury. Gdzie spojrzeć, pod ścianami, w poprzek chodnika, na jezdni jak trupy leżą gentelmeni i hołota. Policyjne motocykle i karetki pogotowia szastają się po mieście nie mogąc nadążyć zbierać z ulicy zapitych oraz pokłutych nożami, postrzelonych i pomordowanych w niezliczonych bójkach.

Eddy jak cień błąkał się wśród tej bachanalii, uwiązł w niej, nie mógł jej wyminąć ani okrążyć, ani od niej uciec; osaczyła go zewsząd, urągała mu pijana noc, natrząsała się z jego szczytnych wzniosłości. Pili burżuje, pił jeszcze obrzydliwiej jego lud, bogaci szaleli gdzieś w wytwornych wnętrzach, proleriat tarzał się w błocie wszystkich ulic i zaułków. Przepijano ostatniego dolara, ukradzionego żonie, sprzedawano ostatni jakiś grat za pół dolara, za dziesięć centów, rabowano na ulicy, mordowano się, byle urwać na kieliszek whisky, na szklankę piwa, orgia tej nocy jak zaraźliwe szaleństwo wciągała starych i młodych, kobiety, dzieci...

Eddy włóczył się po mieście do utraty sił, bez potrzeby, bez sensu, bez jednej myśli w głowie. W pokrętnej wędrówce po pijanym mieście, w jakiejś godzinie zgiełku nie wiadomo gdzie, chyłkiem, niepostrzeżenie uleciał mu z duszy demon — demiurg olbrzymiego dzieła, ten, który jawił mu się był w ponurej celi więziennej, odsłonił przed nim poznanie wiedzy tajemnej, wróżył mu wielkość i wywiódł go na wolny świat ku czynom niesłychanym...

Od tej godziny nie opuszczał go, wciąż szeptał w jego duszy, radził, ostrzegał, dawał niebosiężne natchnienia, olbrzymie sny...

Eddy Wychgram wlókł się przez miasto, została gdzieś za nim jego siła i wiara, i wielkość, skończyło się obłędne misterium, zajrzała w oczy niezwalczona prawda rzeczy i ludzi. Stał się małym, nieporadnym i znowu był tym, czym był zawsze — wykolejonym młodym człowiekiem niezdolnym do niczego, o poszarpanych nerwach, o niepoczytalnych marzeniach, był zerem, był niczym. I gdyby nie to, że dawno minął most na East River, a wracać brakło już sił — skoczyłby do wody... Gdyby nie to, że nie miał grosza przy duszy, wstąpiłby do pierwszego szynku i spiłby się dzisiaj jak niebożkie stworzenie, jak ci dokoła — po co ma być lepszy od innych, od wszystkich?

Demon jego przeznaczenia podążał za nim utajony, niepoznany, nie ozwał się kuszącym szeptem, ani ciepłym tchnieniem nie zamącił jego rozpaczy. Po upojeniach wielkością wydał go na pierwszą próbę.

JEDNO Z OSTATNICH ZDJĘĆ ANDRZEJA STRUGA.

BENEDYKT HERTZ.

Łabędź, szczupak i rak

Zdaniem znawcy — Kryłowa — nie wszystkie stworzenia
mogą stanowić obóz zjednoczenia.
Bo gdy wspólników różna jest natura,
nic taka spółka nie wskóra.
Dam przykład. Ot, było tak.

Raz Łabędź, Szczupak i Rak
zaprzęgły się do wózka, gdyż postanowiły
ciągnąć go wspólnymi siły.
— Wio, trójka! Jazda!... Hej! szarpią uprzężą,
że aż postronki się prężą...
Lecz co u djaska!... Choć nie ciężki wóz —
jak w ziemię wrósł.
I cóż dziwnego?... Jasne są powody:
skrzydlaty Łabędź rwie w górę co sił,
Szczupak wlecze wóz do wody,
Rak w tył.
Kto winien?... Obojętne, przyjaciele moi.
Dosyć, że jak stał wózek, tak do dziś dnia stoi.

Pejzaż miejski

Rozsuwa się szeroko z okien czwartego piętra
pejżaż miejski — czarny, szary, czerwony —
brunatny dym w kulistych kłębach i skrętach
ocienił hale, kominy, blachę, cegłę, betony — —

iskrzący blask rozdrgały płyty okien oprawnych w beton,
srebrzyste prostokąty z szarych ram w ustawicznem, sinem
iskrzeniu —
czarne graniastosłupy chłodnie, ostrą czernią grzbietów
wcięte w obłą, smukłą czerwień kominów, brunatny dym ocienił —

w szarem, sinem, stalowem tle — łamane płaty dachów —
surowy pejżaż miejski rozsuwa się z czwartego piętra,
czerwony, czarny, szary, iskrzący szkłem i blachą, —
w brunatnych kłębach dymu surowe, ostre piękno — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI

Wczoraj i dzisiaj

(Wystawa Maurycego Gottlieba i Bronisława Linkego)

W lokalu antykwariatu „Museion" (Warecka 1) wystawiono około 20 prac głośnego malarza i ucznia Matejki — *Maurycego Gottlieba*, zmarłego w 1879 r. w Krakowie. Fenomenalny talent tak młodo, bo w 23 roku życia zgasłego artysty, jego przedwczesna dojrzałość i rzadko u nas spotykane wyrobienie estetyczne, stawiają Gottlieba w rzędzie najwybitniejszych malarzy polskich wczorajszego pokolenia. Bo Gottlieb, jak sam o sobie mawiał, „był Polakiem i Żydem i chciał dla obu (narodów), gdy Bóg da, pracować". Kształcony w szkołach polskich i zrośnięty ze środowiskiem polskim, Gottlieb czuł i myślał po polsku, wielbiąc swego mistrza Matejkę i podążając w jego ślady, zanim nie uległ częściowo wpływom sztuki niemieckiej w czasie swych studiów w Monachium i Wiedniu. Częściowo — gdyż jego wielki talent kolorystyczny i czuły zmysł dla żywej i wibrującej plamy kolorowej, uchroniły go od martwoty monachijskiego malarstwa, gdzie brak poczucia kolorystycznego i tępość powierzchni barwnej w obrazie, stwarzały bądź co bądź wzory podlejszego gatunku.

Lecz Gottlieb swych rówieśników monachijskich przerastał o głowę. Niesłychanie czuła, przewrażliwiona natura młodego artysty, łatwo chłonąca wpływy muzealnego i współczesnego malarstwa — nie poddawała się jednak tak łatwo cudzej wizji, organizując swe dzieło wedle własnych przemyśleń i przeżyć. Jego wirtuozostwo wynikało jedynie z instynktownej pewności decyzji, gdzie każda plama kolorowa, każde dotknięcie pędzla miało swój sens malarski i swe logiczne uzasadnienie. Istnieją w dorobku Gottlieba obrazy tak zwarte i konsekwentne w realizowaniu z góry postawionych sobie założeń kolorystycznych, że nie da się w nich nic ująć, ani dodać — są oryginalną całością samą dla siebie. Lecz nawet w tych kompozycjach Gottlieba, gdzie widzimy wyraźną wolę nowych i całkiem świadomych poszukiwań malarskich (jak np. w „Tańcu", lub w „Sylwetach") — bezpośredniość wizji i wrażliwość tego znakomitego artysty na walor i kolor, nadają jego kompozycji odpowiedni ciężar gatunkowy i autentyczność malarską godną muzeum. Coby to było, gdyby Gottlieb nie zgasł tak wcześnie i uzupełnił swe studia w Paryżu?

Dopiero po wielu, wielu latach przypomniano sobie u nas Gottlieba. Za życia przyćmiła go wielka sława jego mistrza, Matejki — jak zresztą i kilku innych, pierwszorzędnych kolorystów polskich z ub. stulecia — o których uznanie i należne miejsce w dziejach sztuki polskiej walczyli i walczą formiści i prawi ich następcy z młodszego pokolenia. W ten sposób rodzi się u nas atmosfera odpowiednia dla rozwoju czystej, autentycznej sztuki.



BRONISŁAW LINKE

Wystawa kompozycji graficznych *Bron. Linkego* w Salonie Koterby (Kredytowa 2/4), wprowadza nas w dziwny świat niesamowitych i raczej po literacku aniżeli plastycznie wypowiedzianych nastrojów, gdzie środki rysunkowe i graficzne nie wystarczają do ujawnienia myśli i uczuć artysty, poszukującego nadaremnie dla swej treści duchowej odpowiedniego wyrazu. Owa dysproporcja między tym, co artysta zamierzał, a co rzeczywiście dokonał w podaniu tej treści i uprzystępnieniu jej widzowi — uderza na pierwszy rzut oka — mimo, iż Linke nie cofa się przed niczym, skazując nawet na ofiarne całopalenie jednolitość plastyczną swego utworu. Z tej przyczyny kompozycje te bez pisanego komentarza przeważnie obejść się nie mogą. Ta walka o zdobycie własnych środków plastycznej ekspresji ma jednakowoż tę dobrą stronę, że zmusza artystę po przez „bebechowatość" wyobrażonych nastrojów i sytuacji, do samodzielnego rozwinięcia własnych zasobów duchowych, z których rodzi się nowa i oryginalna forma artystyczna.

Szlachetność popędów, wyrobienie społeczne i czuła wrażliwość tego artysty na beznadziejną dolę ludu pracującego — są tutaj godne specjalnego podkreślenia i świadczą o budzącym się sumieniu społecznym w sferze stojącej dotychczas jak najdalej od tego rodzaju zagadnień — w sferze artystycznej.

K. WINKLER.

Jeżow

Sowiecki wice-dyktator

Jeżow jest dzisiaj wicedyktatorem Rosji sowieckiej. Naturalnie, na każde skinienie Stalina może wylecieć ze stanowiska szefa GPU (dziś to się nazywa inaczej); może też przy tej sposobności stracić, oprócz posady, głowę... Jak jego poprzednik Jagoda. Ale dopóki siedzi na stolcu Dzierżyńskiego, Mężyńskiego i Jagody, jest wielką potęgą w ZSSR! Cała Rosja sowiecka drży przed Jeżowem. On inscenizował ostatni „proces". On przeprowadzał „wybory". On organizuje wciąż nowe „czystki" i rozstrzelania. Cały obecny system nazywa się „systemem Stalina-Jeżowa". Niektórzy dowodzą, że Jeżow tak „nastraszył" Stalina perspektywą zamachów—że Stalin w niejednej sprawie ulega podszeptom Jeżowa. Jak zazwyczaj, zastrachany despota — swemu szefowi policji.

Ale kto to jest ten głośny i straszny Jeżow? Ta mała, niepozorna, nieprzyjemna figurka, którą często widzimy w sowieckich gazetach na zdjęciach obok Stalina?

Pisze o nim znany biograf różnych rosyjskich rewolucjonistów Roman Gul we francuskim wydaniu swych *„Naczelników Czeki"*. Biografie Gula są zawsze trochę „zbelletryzowane". Nie ręczymy za ścisłość szczegółików. Ale główne momenty są chyba podane ściśle.

„Bohater" GPU urodził się w r. 1895 w Petersburgu. Dziś dworska „poezja" wychwala w wierszach „epokowe zasługi" Jeżowa. Ale dzieciństwo i wiek młody były ciężkie i trudne. Jeżow już w latach bardzo młodych pracował w zakładach Putiłowskich jako robotnik. Wykształcenie otrzymał minimalne — w szkole ludowej. W kółkach rewolucyjnych zebrał trochę okruchów wiedzy, ale bardzo mało. Podobno nienawidził inteligencji.

W r. 1917 przystępuje do bolszewików, staje się agitatorem partyjnym. Ale nie mógł zrobić kariery, jak Woroszyłow czy Tomski, bo brakło mu talentu. To też w r. 1918 staje się „czekistą" i z „naganem" (rewolwerem) „likwiduje" białych — w specjalnych oddziałach „Czeki". Po ukończeniu wojny domowej, nie mając protekcji, musi jechać daleko, do Turkiestanu — tam uśmierza bunty „basmaczów", walczących z Sowietami pod kierownictwem Enver-Baszy. Enver został zabity. Dziś pochlebcy nazywają Jeżowa „pogromcą Envera".

Jeżow zrobił jedną „mądrą" (z punktu widzenia kariery) rzecz— od razu „postawił" NA STALINA. Stalin wiedział, że ma w Jeżowie sługę wiernego i gotowego na *wszystko...* W r. 1923 Stalin sprowadza Jeżowa z Turkiestanu. Jeżow pracuje w Centralnym Komitecie partii; służy „ojcowi ludów", jak tylko może najlepiej, najwierniej. Nazywają go wprawdzie „kretynem" — powiada Gul — ale dyktator wie, że Jeżow zrobi *wszystko, cokolwiek każe.*

W latach 1929—30 Jeżow staje się wicekomisarzem rolnictwa. Wprowadza kołchozy gwałtem, przemocą, terrorem. Każdy wie, że „ręka Jeżowowi nie drgnie".

Zostaje członkiem Centr. Komitetu partii i członkiem biura w sprawach specjalnych. Wszyscy zapraszani do biura Jeżowa drżą, bo wiedzą, że Jeżow bez wahania wyśle każdego na najbardziej niebezpieczny posterunek, nawet na śmierć!

W r. 1934 Jeżow staje się jednym z głównych sekretarzy partii. W r. 1935 zostaje prezesem Biura Kontroli. Nieufny, chytry, mściwy, budzi strach i przerażenie. Nienawidzi zwłaszcza szefa GUP Jagody, swego rywala przy Stalinie. Ten pół-analfabeta nienawidzi Mołotowa, Steckiego. Miełżauka — inteligentów.

We wrześniu 1936 r. Jeżow wysiudał Jagodę i zajął jego miejsce. Staje się komisarzem spraw wewnętrznych i szefem GPU. Jest u szczytu kariery...

Jego zjawienie się na Łubiance (w gmachu GPU) wywołuje panikę wśród współpracowników Jagody. Mściwy Jeżow szybko załatwia się z pomocnikami Jagody. Jedni idą od razu „pod ścianę"; inni — do więzienia, przeznaczeni dla „procesów". Stary Frydman był tolerowany, w końcu zastrzelony. 325 „czekistów" Jagody zastrzelono lub uwięziono. Natomiast przywrócił do łaski takich czekistów, jak „Miedwiedź" — którzy brali udział w organizacji zabójstwa Kirowa. Nawet tacy starzy i „zasłużeni" „czekiści", jak Peters i Łacys zostali usunięci ze sceny. Peters poszedł do więzienia. A Łacys nagle umarł — na „atak sercowy".

Jeżow organizuje szereg procesów — Piatakowa, Tuchaczewskiego (Gul opowiada, że Jeżow zranił go strzałem z rewolweru podczas przesłuchania, i na sąd przyniesiono Tuchaczewskiego na noszach), Bucharina. Ale nie wszystko mu się w tych „procesach" udało: pamiętamy wybuch Krestinskiego i obronę Bucharina. Jeżow *zbladł*, gdy to słyszał. Ujrzał przed sobą — w strachu— złowieszczą postać Stalina, wściekłego...

Tak rządzi stalinowskimi poddanymi potężny Jeżow... „Potężny" — dopóki nagle nie zostanie „zlikwidowany" — jak Jagoda! Pańska łaska na pstrym koniu jeździ! Pamiętamy, że Lenin niegdyś pisał (w „Testamencie"), że „Stalin umie przygotowywać tylko *pieprzne* dania". Czy pewnego dnia takiego „dania" nie ofiaruje swemu chwilowemu faworytowi, Jeżowowi?

Na razie jednak Jeżow „rządzi" i przygotowuje nowe „procesy". Stał się SYMBOLEM okrutnego STALINOWSKIEGO REŻIMU...

K. CZAPIŃSKI.

OLAF BOUTERWECK

Poszczęściło się...

Wytworny mężczyzna znużonym gestem oparł się o ladę i głosem, zabarwionym akcentem południowym, wyraził życzenie obejrzenia kilku cenniejszych sztuk biżuterii.

— Może pokaże mi pan perły!

— Proszę bardzo! Właśnie mamy wyjątkowo piękny sznurek pereł — uprzejmie zachęcał sprzedawca Jürgens.

Klient przesuwał perełki wypielęgnowanymi rękami i obojętnie zapytał o ich cenę. Przez chwilę zastanawiał się, po tym wyjął z portfelu bilet wizytowy i podał Jürgensowi.

— Namyślę się do popołudnia. Proszę przyjść o 16-ej do hotelu „Atlantis" i przynieść oba sznurki, wówczas wybiorę.

Jürgens odprowadził do drzwi gościa, który zaraz odjechał swym autem. Rzucił spojrzenie na bilet: „hrabia Enrico de Tuluneso". Subiekt potrząsnął głową — intuicyjnie wyczuwał, że coś tu jest nie w porządku. Przez lupę pilnie studiował perły i futerał; namyślał się, wreszcie podszedł do telefonu.

Wkrótce zjawił się detektyw hotelu „Atlantis". Panowie odbyli konferencję, która zakończyła się tym, że detektyw zabrał etui od obu sznurków pereł.

Gdy po godzinie przyszedł właściciel sklepu jubiler Moldenhauer, Jürgens podał mu bilet i przedłożył zlecenie klienta. Jubiler dał subiektowi wskazówki co do opakowania cennych pereł, po czym udał się do hotelu.

Hrabia w płaszczu podróżnym wyszedł jubilerowi naprzeciw. Nerwowo rzucił:

— Nareszcie! Mam tylko kilka minut czasu, bo za pół godziny odchodzi mój pociąg. Ale dlaczego pan sam się fatygował? Czyżby mój służący nie był u pana?

Moldenhauer przeraził się: — Służący?

Hrabia potrząsnął niecierpliwie rękami:

— Ach, widzę, że drab znów naknocił. Zdecydowałem się na większy sznurek, którego cena opiewa — jak mi rano powiedziano — na piętnaście tysięcy. Posiałem więc służącego przed godziną do banku z czekiem, po czym miał pieniądze zanieść do pańskiego sklepu. Zaczynam się niepokoić, zwłaszcza ze względu na konieczność odjazdu.

Hrabia podszedł do telefonu i zapytał jubilera:

— Jaki jest pański numer?

— Pan pozwoli, hrabio? — Moldenhauer zdjął słuchawkę i nakręcił swój numer. Zameldował się Jürgens.

Oświadczył, że pieniądze przyniesiono. On, Jürgens starannie przebadał banknoty. Nic nie stoi na przeszkodzie w wydaniu pereł.

Jubiler sięgnął do teczki i podał hrabiemu futerał z cenną zawartością.

— Proszę, hrabio! Już wpłacono.

— Dziękuję — hrabia rzucił przelotne spojrzenie na klejnot, zatrzasnął futerał, starannie chowając go do wewnętrznej kieszeni marynarki. Po tym natychmiast pożegnał jubilera.

W świetnym humorze wracał Moldenhauer do sklepu. Wesoło poklepał Jürgensa po ramieniu.

— No co? Są pieniążki...

Subiekt uniósł wysoko brwi: — Pieniążki? Jakie?

Moldenhauer zbladł: — Cóż, do diabła! A piętnaście tysięcy za perły, to co? Mówił pan przed chwilą przez telefon...

— Ja? Nie rozmawiałem wcale z panem przez telefon!

Szef oniemiał. Po chwili uderzył pięścią w ladę: — Psia krew! Co pan mówi? Nie rozmawiał pan ze mną... a pieniądze?

— Panie Moldenhauer, ani nie rozmawiałem z panem, ani nie otrzymałem pieniędzy.

Jubiler osunął się ciężko na fotel; Jürgens, który szybko zorientował się w sytuacji, potrząsnął energicznie szefa za ramię:

— Niech pan wstanie, pędzimy do hotelu!

Pokój „hrabiego" był pusty. Nadszedł detektyw hotelowy, Moldenhauer pośpiesznie udzielał mu informacji. Bez słowa detektyw podszedł do telefonu, podniósł słuchawkę i czekał. Po tym nacisnął widełki i znów słuchał. Po chwili wybiegł i wszedł do sąsiedniego pokoju. I tam był telefon, ale miał połączenie nie z centralką, lecz z aparatem w pokoju „hrabiego".

— Oto rozwiązanie zagadki! Pan rozmawiał nie ze swym pracownikiem, ale ze wspólnikiem oszusta. Co do podobieństwa głosu — to łatwo osiągnąć!

— Moje perły... — jęczał zrozpaczony jubiler. — Prędko na dworzec! Może przyłapiemy łotra.

Detektyw uśmiechnął się:

— Mamy go! Siedzi pod dobrą strażą. Pański subiekt był dość przezorny, pokazał mi etui, na którym znalazłem odciski palców dawno poszukiwanego oszusta.

— No, a sznurek pereł?

Detektyw wzruszył ramionami:

— Niestety, musiał go oddać wspólnikowi, który nam zwiał.

— A poza tym, to nieważne — dorzucił Jürgens. — Dałem panu wprawdzie takie same etui, ale perły zapakowałem do nich nie prawdziwe.

TŁUM. K. L.

Pociąg popularny do Druskiennik i Wilna na Zielone Świątki

Robotnicze Towarzystwo Turystyczne organizuje na Zielone Świątki 5 i 6 czerwca masowy pociąg popularny do Druskiennik i Wilna.

Koszt wycieczki, łącznie z noclegiem w Wilnie, wycieczką do Werek i zwiedzaniem miasta, lecz bez wyżywienia, wyniesie zł. 16.90.

Informacje i zapisy:

Oddział R. T. T. „Żoliborz", Warszawa, ul. Krasińskiego 10, tel. 12-79-61, codziennie od 17 do 19-ej.

Oddział R. T. T. „Śródmieście", Warszawa 1, ul. Nowy Świat 33 (Zw. Drukarzy), tel. 2-48-4[illegible] codziennie od 10 do 16 i od 18 do 20-ej.

„Wielka niewiadoma" na Dalekim Wschodzie a pokój w Europie

[illegible] po wygraniu wojny w [illegible] wojskowym i gospo[illegible], po dużych szansach na [illegible]yczną w stosunku do [illegible] przed Japonią je[illegible] — ale za to bardzo [illegible]ne zagadnienie, a mia[illegible]dniesienie zwycięstwa [illegible] pod względem poli[illegible].

[illegible], do której we wstęp[illegible]e doszła dn. 16 stycz[illegible] „Gazeta Polska", ucho[illegible] półurzędową tubę MSZ. [illegible] przez Japonię wy[illegible] sensie czysto wojsko[illegible]podarczym", trwa jed[illegible] w najlepsze i mimo świe[illegible]ycięstwa japońskiego w [illegible] główne siły chińskie nie są [illegible] nie wiadomo, jak długo [illegible] do dalszego oporu.

Pięć miesięcy — pisała w poło[illegible] „Koelnische Zeitung" — [illegible] gen. Terauczi z ogromną [illegible]kłością o osiągnięcie tego ce[illegible] strategicznego w Suczau. Straty po obu stronach były niezwykłe. [illegible] się, że Chińczyk umie się [illegible] i jest przeciwnikiem, z którym [illegible] należy się liczyć. Jakie zna[illegible] ta wielka bitwa, to wi[illegible] sporu poglądów, który wy[illegible] w Japonii między wojskowy[illegible] a politykami z powodu kwestii, [illegible] nastąpić po tym sukcesie: [illegible]dowolnić się tym, co osiąg[illegible] (tego chcą politycy) czy też (jak chce kierownictwo armii) pro[illegible] wojnę aż do ostatecznego [illegible]zygnięcia z bronią w ręku.

Wystarczy porównać te dwie o[illegible], żeby zauważyć, iż antysowie[illegible] projapońska orientacja Nie[illegible] nie przesłoniła kolońskiemu [illegible]nikowi stanu faktycznego. Zre[illegible] Niemcy bardzo wcześnie doj[illegible] ze stanowiska swych intere[illegible] ujemne skutki i niebezpieczeń[illegible] długotrwałej wojny japoń[illegible] - chińskiej. W trzy dni po wy[illegible] fantastycznej oceny ze stro[illegible] naszego półurzędowego organu [illegible]osiło oficjalne biuro niemieckie „Deutsches Nachrichtenburo", [illegible] ambasadorowie niemieccy w To[illegible] i w Nankinie w końcu paździer[illegible] ub. roku ofiarowali „swe dobre usługi obu krajom zaprzyjaźnionym" (t. j. Chinom i Japonii) i że jako przedstawiciele Niemiec, [illegible]jmujących stanowisko neutralne byli gotowi pośredniczyć w zawarciu pokoju. Wobec ogłoszenia manifestu japońskiego dn. 16 stycznia pośrednictwo niemieckie upadło.

Znamienne było, że mimo przynależności do „światowo - politycznego trójkąta", jak kanclerz Hitler nazwał japońsko - niemiecko - włoski pakt antykomunistyczny, Niemcy w oficjalnym komunikacie określiły swe stanowisko wobec obu stron wojujących jako neutralne. Nie byłyby chyba neutralne, gdyby podzielały opinię, rozpowszechnianą przez japońską propagandę, jakoby Chiny były na pół skomunizowane.

Z końcem kwietnia p. André Duboscq, znakomity znawca spraw Dalekiego Wschodu, zwrócił uwagę w „Temps" na zwiększoną aktywność W. Brytanii w stosunkach z Japonią i Chinami i że szybka likwidacja konfliktu jest pożądana przez dużą część opinii japońskiej. Według naszych informacyj — pisał p. Duboscq — czysta i zwykła kapitulacja Chin nie jest już brana pod uwagę przez Japończyków, — którzy rozumieją, że konflikt nie może być zakończony bez ofiar z jednej i drugiej strony. Rząd japoński dąży do jeszcze jednego wielkiego sukcesu wojskowego, na którym mógłby poprzestać. Bardzo możliwe jest przeto szybsze zakończenie konfliktu, niż na ogół się przypuszcza.

Czy spełnią się te przewidywania?

Na przeciąganiu się wojny chińsko - japońskiej zyskuje głównie, jeżeli nie wyłącznie, tylko jedno mocarstwo: Rosja sowiecka. Z tego powodu Niemcy próbowały odegrać rolę pośrednika między stronami wojującymi. W połowie stycznia przestrzegała prasa niemiecka Japonię przed chińską strategią wyczerpania przeciwnika. Chiny obiecują sobie — pisała „Koelnische Zeitung" — ostateczny sukces za pomocą długotrwałej wojny. Przede wszystkim gospodarcze i finansowe środki Japonii mają być tak osłabione, że w końcu będzie ona zmuszona porzucić walkę, albo być gotową do pokojowych rokowań, nadających się do przyjęcia przez Chiny.

Równocześnie zaś „Temps", stwierdziwszy (d. 19 stycznia) niepowodzenie pośrednictwa niemieckiego, wystąpił ze sugestią, żeby plan pośrednictwa uzgodniły między sobą Stany Zjedn., W. Brytania, Francja i Niemcy. Taki plan byłby w interesie Niemiec z tego powodu, ponieważ one widzą w Japonii przeciwwagę przeciw Rosji sowieckiej i nie chciałyby zbytniego osłabienia wojskowej potęgi japońskiej w długotrwałych i wskutek tego wyczerpujących operacjach wojskowych.

Korzyści przedłużającej się wojny chińsko - japońskiej dla Rosji sowieckiej przedstawiła z końcem stycznia bazylejska „Nationalzeitung" w art. p. t. „Rosja czeka". Im dalej w głąb Chin sięgają operacje japońskie — pisał neutralny organ szwajcarski — tym słabszą staje się strategiczna pozycja Japonii nad Amurem wobec Rosji. Im bardziej zyskuje Japonia terytorialnie na kontynencie, tym więcej traci charakter państwa czysto wyspiarskiego, któremu Stany Zjedn. i W. Brytania mogą dać rady za pomocą przewagi swych flot. Japonia stałaby się potęgą kontynentalną, mającą przewagę wojskową nad potęgami morskimi Stanów Zjedn. i W. Brytanii. Jedyne państwo, które na azjatyckim kontynencie mogłoby rozbić Japonię, jest Rosja. Z tego wynika, że zdolność sojusznicza Rosji rośnie w miarę, jak niebezpieczeństwo japońskie staje się większe na azjatyckim kontynencie.

Przez kilka lat w naszej inspirowanej prasie z „Gazetą Polską" na czele przepowiadano wojnę japońsko - sowiecką. Z tymi przepowiedniami łączyły się przewidywania, że Rosja sowiecka musiałaby wówczas prowadzić wojnę na dwóch frontach (t. j. także z Niemcami). Wypadki potoczyły się zupełnie inaczej. Wojna rosyjska na dwóch frontach jest obecnie mniej prawdopodobna, niż kiedykolwiek. Rosja sowiecka czeka. A należy się obawiać, że jeżeli przeciągnie się wojna japońsko - chińska, to Rosja sowiecka stanie się nie tylko zbyt wpływowym czynnikiem na Dalekim Wschodzie, lecz także odzyska w Europie większą swobodę ruchów, niż ją kiedykolwiek w ostatnich kilku latach miała. I dlatego sądzimy, że polityczne fantazje na temat Rosji sowieckiej i jej rzekomej „bezsilności" są ciężkim błędem, którego skutki mogłyby być nieobliczalne.

Dalszy rozwój wypadków chińsko - japońskich jest jeszcze ciągle wielką niewiadomą. Póki zaś nie wyjaśni się, jaki układ sił się wytworzy między wielkimi mocarstwami przy likwidacji wojny chińsko-japońskiej, póty nie można należycie ocenić, czy i jaki pokój zapanuje w Europie. Jest on bowiem ściśle związany z interesami wielkich mocarstw na Dalekim Wschodzie.

BENEDYKT ELMER.

Konsolidacja

O problemie konsolidacji mówi się bardzo wiele. Aktualność tego problemu polega nie tylko na tym, że pewien obóz polityczny uczynił z niego swe naczelne hasło. Zupełnie niezależnie od owego przedsięwzięcia politycznego, które z istotą idei konsolidacji ma bardzo mało do czynienia, zagadnienie konsolidacji wypływa na powierzchnię życia politycznego po prostu z logiki dzisiejszej sytuacji, tkwi jakoby we współczesnej atmosferze. Powaga chwili, zbierające się na horyzoncie groźne chmury, niebezpieczeństwa gromadzące się nad nami, to czynniki, które nie małą troską muszą nas przepełniać i które wysuwają zagadnienie konsolidacji, jako problem istotnie poważny.

Ale jeżeli mamy tę sprawę rzeczywiście z powagą potraktować, musimy z góry odrzucić wszelkie próby żerowania na tej zasadzie, wszelkie próby, zdążające do tego, aby z tego hasła ktoś mógł sobie uczynić kapitał polityczny dla swego użytku. Sytuacja jest zbyt naprężona aby na konsolidacji wolno było spekulować. Jeżeli więc ktoś np. krzyczy „konsolidacja! konsolidacja!", ale zaraz dodaje, że konsolidacja ta musi odbyć się pod jego akurat przewodem, oznacza to, że konsolidacja jest dla niego tylko pozorem dla wymuszenia dla siebie hegemonii politycznej. Konsolidacji nie można sprowadzać do roli przywileju politycznego jakiegoś obozu, czy jakiejś grupy ludzi, która nie wiadomo dlaczego uważa się za predystynowaną do rządzenia. Nie można w imię jedności domagać się od wszystkich poświęceń, a równocześnie samemu nie chcieć niczego poświęcić.

Nie można również sprowadzać pojęcia konsolidacji do roli jakiegoś aktu przymusu. Konsolidacja to pewien proces w świadomości mas, to akt woli. Przymusowo można kogoś pędzić, ale nie skłonić go do zgodnego marszu.

Konsolidacja nie może być również aktem sztucznym, z zagłuszeniem czy pogwałceniem najżywotniejszych spraw, interesów i różnic. Konsolidacja taka byłaby iluzoryczna, a trwałość jej byłaby bardzo względna.

Konsolidacja to uświadomienie sobie wielkich, realnych problemów, łączących. To naturalny proces, to rezultat żywiołowego pędu do łączenia się. Trzeba przeto patrzeć otwarcie prawdzie w oczy. W ustroju klasowym, opartym na głębokich sprzecznościach o pełnej, stuprocentowej konsolidacji nie może być mowy. Można i należy mówić o konsolidacji dla pewnych haseł, dla osiągnięcia pewnych konkretnych celów. Ale nie oznacza to bynajmniej, aby można było wymagać pod pozorem jedności narodowej od klas i obozów rezygnacji z swych dążeń lub nawet całkowitego przekreślenia swej istności. Konsolidacja to proces łączenia się obozów dla pewnych zadań, a nie proces likwidacji obozów.

Wbrew temu, co niektórzy myślą i twierdzą, czynnikiem, który najlepiej sprzyja konsolidacji jest demokracja. Ona jedna właśnie skupia życie polityczne kraju koło wielkich sztandarów, sprzyja formowaniu się wielkich ugrupowań politycznych, zapobiega zbytniemu rozproszkowaniu społeczeństwa. Demokracja stwarza pomyślne warunki dla ruchu masowego, dla potężnych obozów, reprezentujących wielkie idee. Małe, bezpłodne grupki polityczne do nicości. Nie drogą przymusu, nie przez niszczenie ich, ale przez doprowadzenie ich do zrozumienia własnej bezczelności, niepotrzebności, lub wprost śmieszności, przez odebranie im wszelkiego istotnego znaczenia.

Ile razy demokracja zostaje zmuszona do milczenia, zostaje usunięta w bok, powstają idealne warunki dla rozproszkowania politycznego społeczeństwa. Demokracja daje bowiem miarę istotnej wielkości i istotnej małości. Gdy nie ma demokracji różne małe grupki tracą poczucie swej małości, uważają, że czymś są, wysuwają się naprzód, pchają się na scenę życia politycznego, mnożą się nadmiernie. Tam, gdzie w cień zostają usunięte wielkie ruchy masowe, gubi się perspektywa, obraz polityczny społeczeństwa zaczyna się przedstawiać karykaturalnie.

Idea konsolidacji nie idąca w parze z demokracją, daje wyniki wprost śmieszne, bo stojące w sprzeczności z jej naczelną zasadą. Rozproszkowanie społeczeństwa miast zanikać rośnie w sposób zastraszający. Pouczający był przykład dawnego BBWR. Miał on niby to społeczeństwo łączyć. Zamiast tego nie tylko, że stworzył nową partię, ale w gruncie rzeczy cały garnitur nowych partii. Obóz rządowy bowiem był wewnętrznie silnie zróżnicowany i przedstawiał w pomniejszeniu mniej więcej to samo rozbicie, — które było w całym społeczeństwie. Obok konserwatystów endekujących powstali konserwatyści rządowi, obok ludowców opozycyjnych ludowcy rządowi, obok socjalistów opozycyjnych socjaliści rządowi i t. p. Zupełnie podobny wynik mieliśmy, gdy pewna grupa postanowiła skonsolidować klasę robotniczą. Odbyło się to wedle następującej recepty. Najpierw pp. Jaworowski, Moraczewski i Wojtek Malinowski rozbili PPS (w tej niewielkiej mierze jak im się to udało), potem Moraczewski i Wojtek rozbili partię p. Jaworowskiego, a po tym Wojtek z kolei rozbił obóz p. Moraczewskiego. Czy proces ten jest już skończony? Czy jeszcze ktoś nie rozbije i organizacji Wojtka? Nie wiemy. Jedno tylko wiemy napewno, że jeżeli tak się nawet stanie, odbędzie się to pod hasłem konsolidacji.

Że również „Ozon", który powstał w myśl naczelnej zasady konsolidacji pogłębił w praktyce proces rozproszkowania to fakt zanadto znany, aby nad nim tu się rozpisywać.

Rezultat tych wszystkich procesów konsolidacyjnych jest tego rodzaju, że dziś najwytrawniejszy polityk nie będzie w stanie wyliczyć wszystkich istniejących obozów politycznych w Polsce. W czasach partyjnictwa było wiadome, mieliśmy endecję, chadecję, N. P. R., trzy odcienia ludowców, socjalistów. A dziś? Skonsolidowały się naprawdę stronnictwa demokratyczne. PPS. Stronnictwo Ludowe. Ale za to obóz antydemokratyczny, stojący przeważnie na stanowisku konsolidacji totalistycznej, przedstawia zaprawdę barwną i urozmaiconą mozaikę. Nie podejmujemy się wyliczenia wszystkich odcieni. Ale choćby tak w przybliżeniu. Endecja oficjalna, O. N. R. nielegalny („sztafetowcy"), „Falanga" p. Piaseckiego, „Falanga" p. Rutkowskiego do niedawna „ozonowa", a dziś samodzielna, grupa „ABC", „Narodowi-socjaliści" p. Grally z pod znaku „Błyskawicy" i jeszcze tam parę grup endekujących. Obóz zaś „sanacyjny" rozbija się tak samo na szereg grup i grupek.

Ale zróbmy jedno doświadczenie. Wkroczmy na drogę demokracji! W ogniu powszechnego, uczciwego głosowania te wszystkie partie i partyjki rychło znikną, efemerydy zapadną się w zasłużoną nicość. Zostaną na placu wielkie, masowe ruchy społeczne. I to będzie najistotniejsza konsolidacja. A w obliczu niebezpieczeństwa, grożącego Państwu, wielkie prądy dojdą łatwo do porozumienia.

ADAM PRÓCHNIK.

Z ruchu pracowników umysłowych

W dniu zjazdu pracowników skarbowych

Wywiad z prezesem Wiktorem Kościńskim

W związku z odbywającym się dnia 22 i 23 b. m. dorocznym zjazdem Związku Pracowników Skarbowych, zwróciliśmy się do prezesa tej organizacji p. Wiktora Kościńskiego, który dał nam szereg uwag na temat działalności tej organizacji.

— Przede wszystkim — pytamy — **czy nie zechciałby Pan Prezes udzielić nam niektórych informacyj co do liczebności organizacji pracowników skarbowych?**

— Związek Pracowników Skarbowych jest jedyną reprezentacją zawodową pracowników wszystkich resortów skarbowych (podatki, cła, akcyza). Liczy 19 okręgów, 302 koła i 17 tysięcy członków. Po Związku Nauczycielstwa Polskiego stanowimy najbardziej liczną organizację pracowników państwowych.

— **Co dałoby się powiedzieć o założeniach ideowych organizacji?**

— Jako reprezentacja zawodowa ogółu pracowników skarbowych odzwierciadla Związek ich aspiracje do lepszych warunków bytu, do należytego wynagrodzenia za ciężką i ofiarną pracę. Zarazem jednak Związek Pracowników Skarbowych zdaje sobie sprawę, że prócz własnych, specjalnych postulatów jego członków istnieją wspólne dążenia całego ruchu pracowniczego. Znalazły one wyraz w deklaracji związków pracowniczych z 10 września 1936, na stanowisku której Związek stoi niezachwianie.

Jako organizacja zawodowa — Związek Pracowników Skarbowych — jest całkowicie niezależny od jakichkolwiek czynników politycznych.

— **Jaki jest zatym stosunek Związku do innych organizacyj pracowniczych?**

— Organizacja nasza bardzo aktywnie współdziała z innymi związkami urzędniczymi w ramach Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, zaś z całym ruchem pracowników umysłowych — w ramach Centralnej Komisji Porozumiewawczej. Nasze organizacje powiatowe bardzo żywo współdziałają w komisjach miejscowych.

Pracownicy skarbowi są dumni, że wzmożona aktywność całego ruchu pracowniczego jest w dużej mierze zasługą ich zawodowej organizacji.

Prócz tego warto wspomnieć o dążności do zespolenia Związku Pracowników Skarbowych i Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Wytyczne połączenia i statut są opracowane i zatwierdzone przez Stowarzyszenie. W tej sprawie wypowie się nasz Zjazd. Chodzi zresztą już obecnie tylko o sprawy ściśle techniczne. Słuszność zasady zespolenia organizacyj pracowników administracji państwowej nie ulega żadnej wątpliwości.

— **Jak się przedstawiają postulaty Związku?**

— Można je podzielić na dwa działy: jedne są wspólne z całym ruchem pracowniczym. Mówi o nich wspomniana deklaracja wrześniowa z r. 1936 i tegoroczny styczniowy Kongres pracowniczy.

Domagamy się reformy ustawodawstwa uposażeniowego (minimum egzystencji, zniesienie nadmiernej rozpiętości płac, dodatki rodzinne, przywrócenie awansów według wysługi lat), likwidacji podatku specjalnego, polepszenia niedostatecznej dziś pomocy lekarskiej, zmiany przepisów dyscyplinarnych (przewodnictwo sędziów w komisjach dyscyplinarnych, dopuszczenie obrony) i t. d.

Poza tym są jeszcze bolączki specjalne. Pracownicy skarbowi są na ogół w cięższej sytuacji od innych pracowników państwowych. Płace są przeciętnie niższe. Większy jest odsetek pracowników w niższych grupach uposażeniowych, większy też odsetek pracowników kontraktowych. Pracownicy skarbowi przeciążeni są pracą w godzinach nadliczbowych.

Należy przyznać, że ostatnio jest w sytuacji pracowników skarbowych pewien zwrot na lepsze, ale sytuacja jest na ogół ciężka.

Dość powiedzieć, że w r. ub. pracownicy skarbowi dali Państwu 3 miliony godzin nadliczbowych, co stanowi pracę 1.800 pracowników.

Sprawa ta dojrzała do ostatecznej regulacji.

Organizacja nasza — kończy prezes Kościński — może z dumą stwierdzić, że reprezentowani przez nią pracownicy dali dowód wielkiej ofiarności i wyrobienia obywatelskiego. To poczucie przenika ogół pracowniczy i nader nieliczne wyjątki, dopuszczające się przestępstw z chęci zysku, nie zdołają rzucić nawet cienia na honor ogółu pracowniczego.

„Pamięci tych, którzy przeszli mękę oczekiwania..."

W dn. 26 maja nastąpi w Warszawie uroczyste odsłonięcie tablic ku czci

HENRYKA BARONA I TADEUSZA DZIERZBICKIEGO,

bojowców P.P.S., poległych za sprawę Socjalizmu, Niepodległości i Wolności.

Tablica ku czci HENRYKA BARONA została wmurowana z inicjatywy Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych w domu przy ul. Grzybowskiej 68a; tam aresztowano Barona.

Tablica ku czci TADEUSZA DZIERZBICKIEGO została wmurowana z inicjatywy Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych w domu przy ul. Miodowej 6; tam padł Dzierzbicki, rozszarpany przez bombę.

*

Zbiórka centralna — o godz. 10 r. na placu Kazimierza Wielkiego. Stamtąd wyruszy pochód.

O godz. 14 w sali teatru „Wielka Rewia" (przy ul. Karowej) odbędzie się uroczysta akademia. Karty wstępu otrzymać można w Stowarzyszeniu b. Więźniów Politycznych (Warszawa, ul. Senatorska 36) i w lokalu W.O.K.R. P.P.S. (Warszawa, ul. Długa 21).

Do masowego udziału w pochodzie i w tych uroczystościach wzywają towarzyszy, przyjaciół i towarzyszy broni

STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH,
WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS.
RADA ZAWODOWA M. STOŁ. WARSZAWY.

*

Zarząd Główny Sowarzyszenia b. Więźniów Politycznych wydał specjalną broszurę, poświęconą pamięci Henryka Barona i Tadeusza Dzierzbickiego.

Radiofonizację kraju utrudnia

kartel lamp katodowych

„Skartelizowane przedsiębiorstwa produkujące lampy radiowe muszą zrozumieć, że utrzymywanie dotychczasowego poziomu cen za lampy jest niemożliwe i że spotka się ze zdecydowaną akcją tych czynników — które w tych sprawach mają do powiedzenia ostatnie słowo".

Taką usłyszeliśmy na konferencji Polskiego Radia z ust jego naczelnego dyrektora p. Romana Starzyńskiego, zapowiedź energicznej walki z łupiestwem międzynarodowego kartelu lamp katodowych.

Dla ilustracji podano nam cyfry porównawcze: komplet lamp, wyprodukowanych przez ten sam kartel, kosztuje za granicą 12 zł., a u nas — 50 zł. Jest to oczywisty rozbój, którego nie może tolerować żadne państwo — zwłaszcza gdy chodzi o dziedzinę tak niezmiernie ważną, jak radiofonizacja kraju.

Będziemy tedy pilnie śledzili wyniki akcji w kierunku potanienia lamp. Albowiem — nie detektor, ale tani aparat lampowy powinien stać się u nas odbiornikiem ludowym.

Dziś sytuacja jest tego rodzaju, że kto nabył w „lepszych" czasach aparat lampowy, tego nie stać nawet na wymianę lamp. Kto zaś pokochał radio, zacząwszy od zmajstrowanego własnoręcznie detektorka, ten daremnie marzy o niedostępnym aparacie lampowym, który by przyniósł głos szerszego świata.

Oby najbliższa przyszłość w rzeczywistocie przyniosła radykalne zmiany na rynku sprzętu radiowego!

Drugą pocieszającą nowiną jest zapowiedź zwiększenia ilości krótkofalowych, razem będzie czynnych 6 stacji Min. Poczt i Telegrafów — do czasu ukończenia budowanego przez Ministerium nowego zespołu potężnych 50 kilowatowych stacji krótkofalowych.

Listy tych Polaków, którym na dalekiej obczyźnie udało się pochwycić na fali ojczystą mowę — są zachętą i jednocześnie ponagleniem w sprawie budowy krótkofalówki o większym zasięgu. Jest to tym pilniejsze — wobec zalewu propagandy ze strony obcych państw, które nie szczędzą wysiłków w tym kierunku.

Lato przyniesie wydłużenie programów przeciętnie o 45 minut i wiele urozmaiconych audycyj. — Strona programowa zadowoli tedy i wybrednych. Ataki, które spotyka się w prasie, są raczej natury politycznej. Tu p. Starzyński zastrzega się kategorycznie, że „Polskie Radio jako instytucja państwowa nie prowadziło i nie prowadzi żadnej innej polityki, niż polityka Rządu".

W zakończeniu p. Dyrektor apelował — w imię radiofonizacji kraju — o współdziałanie prasy w tępieniu fałszywych sądów o Polskim Radio, gdyż zatruwanie atmosfery współpracy oddala dzień w którym w żadnym polskim domu nie zabraknie odbiornika radiowego. **K. L.**

„Henlein powiada, iż jest popychany"

Pod powyższym nagłówkiem streszcza „Daily Herald" przebieg wizyty Henleina w Londynie:

Pan Henlein, przewódca hitlerowców w Czechosłowacji, opuścił Londyn w nastroju przygnębienia. Był on zdumiony, znajdując w Londynie małe poparcie dla swego obecnego postępowania. Miast tego usłyszał on trochę prawdy — w szczególności od Winstona Churchilla — o niebezpieczeństwach, wynikających z tego, że partia jego obrała sobie zbyt wysokie cele.

Przed wyjazdem Henlein w prywatnych rozmowach oświadczył, iż osobiście byłby gotów zażądać od partii, by zapomniała o niektórych krańcowych żądaniach, które on wysunął w swej mowie wyborczej, wygłoszonej w Karlsbadzie. Żądania te dotyczą pełnej autonomii dla Niemców w Czechosłowacji i zerwania traktatu z ZSSR.

Henlein, który był przerażony, znalazłszy tak mało sympatii tam, gdzie spodziewał się ją znaleźć, oświadczył, że jego własne życzenia są dość umiarkowane, lecz — dodał — jest on przez ekstremistów we własnej partii i przez hitlerowców w Niemczech *popychany* naprzód".

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ZADANIE nr. 38

„Schody magiczne"

W powyższą figurę wpisać 9 słów o podanym znaczeniu. Słowa te są czytane jednakowo pionowo i poziomo. Znaczenie wyrazów: 1) wierzchnia powłoka drzew. 2) Drogi kamień. 3) Część należności, spłacanej w pewnej kolejności. 4) Półwysep w Ameryce Północnej. 5) Nazwa słynnej książki Kiplinga. 6) Miłośnik, wielki zwolennik czegoś. 7) Waga opakowania towaru. 8) Pierwsza połowa nazwy pewnego gatunku małp. 9) Uraz. Nagroda: książka.

ZADANIE NR. 39

Trzech drwali Stanisław, Jan i Adam podjęło się wyrębu działki leśnej. Stanisław wykonałby tą pracę w ciągu 90-ciu dni, Jan — w ciągu 70-ciu, Adam zaś musiałby pracować 110 dni.

W ciągu jakiego czasu wykonają pracę wszyscy trzej, pracując razem?

Nagroda: książka.

Rozwiązanie zadania nr. 36: Demokracja walcząca w zwartych szeregach musi zwyciężyć. Zadania nr. 37 — kapelmistrz, karawaniarz.

Nagrody wylosowali: 1. Bronisława Kłopotowska, Modrzejów, Sosnowiec, ul. Dąbrowska 16. 2. Wasyl Motyka, Zimno, poczta Łaszczów.

Nagrodę pocieszenia: A. London, Bielsk - Podlaski, ul. Kościelna 2.

W. B. Olkusz. Każde dobre zadanie chętnie umieścimy.

M. B. Warszawa. Nazwisko nagrodzonego za rozwiązanie zadania nr. 34 — w poprzednim numerze naszego pisma.

*

Rozwiązanie zadań z tego numeru należy nadsyłać do dnia 26.5. b. r. na adres naszej Warszawskiej Redakcji (Warecka 7).

Tabela wygranych

3 dzień ciągnienia IV klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. — 47875 99860

10.000 zł. — 16138 60881 69570 106609 119626

5.000 zł. — 43826 65084 131309 151883 157057

2.000 zł. — 9532 14705 155 67 19882 68034 77807 97607 109635 112483 115706 126366 128068 134542 154428 154826

1.000 zł. — 1375 2622 11551 32914 41448 46450 60670 66405 87768 81305 96425 97096 98273 105578 108738 111859 113679 115821 117994 121572 122946 133663 137027 141241 142692 147376 149767 152136

WYGRANE PO 250 ZŁ.

3 454 547 659 939 1085 297 350 409
40 608 791 95 952 2039 144 77 294 307
640 49 889 909 3018 34 88 190 370 79
412 822 4241 57 86 868 975 5017 171
73 252 488 680 889 6224 81 362 403
555 636 39 732 7063 66 71 84 117 92
277 321 92 517 06 775 86 905 73 8048
63 122 26 45 73 338 91 612 19 735 96
905 28 34 78 81 9029 201 721 37 858
891 10059 138 69 52 402 74 649 94
11212 61 80 97 555 783 96 872 913
12060 86 398 430 579 793 95 98 826
90 964 68 13002 116 48 201 2 521 614
767 77 800 34 14152 206 15 19 325 73
422 71 786 843 78 15047 66 71 168
261 118 96 503 6 705 57 16113 266 533
622 82 98 758 807 25 66 948 17041 31
58 79 132 89 405 8 511 788 948 18035
81 280 382 505 606 765 84 912 17 29
19027 75 149 85 388 523 69 820 982
20024 50 88 100 93 242 92 541 45 55
752 966 21191 206 11 80 95 304 58
585 692 809 917 22167 71 315 527 692
819 946 23018 94 134 57 254 303 558
641 93 827 61 66 95 24009 85 106 228
51 82 317 89 403 638 811 25257 649
99 759 87 827 956 26394 448 69 514
644 906 27046 64 208 19 94 304 52 72
513 573 936 98 28004 11 25 76 202 22
52 445 72 595 609 95 735 89 980 95
29121 53 97 255 308 599 977 30214 43
316 53 534 831 67 86 960 31002 67 175
202 24 51 312 824 901 20 32054 81 362
93 403 9 12 564 832 918 33052 70 143
219 52 59 90 438 504 12 86 91 718 838
72 932 94 34235 620 44 81 35198 218
30 98 394 483 513 610 15 70 825 84
981 36014 190 242 65 74 488 619 49
844 54 938 37128 201 716 986 38159
81 277 358 480 530 607 29 59 725 38
38158 81 277 398 480 530 607 39037
53 89 114 95 316 830 37 87 822 40064
120 52 209 87 475 502 9 85 686 986
41022 213 52 73 332 434 44 566 934
65 42092 244 64 305 24 64 452 548 57
644 782 84 810 43 43255 96 99 313 44
666 81 974 44083 130 203 5 25 31 44
361 428 45 53 577 606 754 849 910 90
45060 239 45 66 560 684 92 872 930
46165 439 532 80 689 94 747 916 36
47033 81 476 553 97 676 985 48020
262 342 447 528 622 53 72 721 801 39
62 906 42 66 49170 205 78 347 80 414
59 90 506 33 60 65 62 50020 30 287
366 548 635 868 94 936 51029 335 438
84 825 45 916 52145 247 84 427 74 515
64 78 80 673 710 89 816 92 905 17
53232 402 91 666 764 810 29 49 54157
217 72 302 429 533 41 736 55031 54
87 151 330 538 720 36 55031 54 37
56133 67 248 437 97 892 916
57204 506 700 46 66 878 58073 98 139
229 344 69 470 88 514 757 807 56 947
54 95 59041 438 679 975 60065 70 96
124 126 343 446 75 519 58 663 909
61011 58 662 62113 97 342 444 49 56
70 63093 146 214 310 40 85 628 90 731
87 843 59 98 900 64416 606 45 707 803
47 960 65177 282 331 64 749 919 82
66170 77 298 437 540 71 754 821 38 85
952 67023 135 54 830 77 897 836 56
68206 41 48 397 455 550 674 796 930
87 69129 37 213 50 306 735 53 823 38
70001 225 306 25 543 686 718 60 831
557 71005 141 77 89 211 96 468 80 520
89 612 700 47 818 821 83 72010 190 93
267 353 408 29 49 508 10 31 671 831
79 85 981 73014 35 187 231 89 95 409
581 96 880 979 74265 392 749 92 883.
75001 19 80 82 263 311 92 440 74
518 89 686 89 107 813 95 76063 107
266 70 95 322 98 423 25 537 40 634
46 929 77224 357 82 439 64 610 98
741 63 642 78029 150 81 313 41 42
636 740 861 79091 116 214 303 202
607 22 413 46 573 695 750 52 59 85
918 80019 21 105 9 325 626 34 48
707 68 88 81007 28 38 287 323 41
655 67 826 8206 72 161 81 220 318
62 86 414 71 75 713 32 972 83149
276 398 96 647 77 54 714 825 29
42 85027 94 425 510 779 87 917 42
74 81 812 44 983 87266 355 590 780
88021 34 169 344 92 425 30 517 79
88021 34 1069 344 92 425 30 517 99
8092 598 426 70 528 49 83 307 71 90066
150 256 349 62 418 40 78 503 66 624 962
82 39 91423 68 514 47 624 37 77 762 79
817 927 92190 281 497 515 09 62 817 18
42 92 93161 74 238 655 94147 239 72 73
78 323 40 481 83 577 676 700 855 965
67 95052 69 174 217 48 78 320 691 978
93 96186 204 23 36 362 79 434 523 633
717 18 21 852 924 34 97000 89 329 63 76
426 776 98007 93 142 516 748 85 884 917
99120 212 475 84 504 640 66 775

100033 69 70 322 37 50 446 523 67 611
964 101029 121 208 394 908 84 659 720
801 49 921 29 102151 562 608 12 987
103140 55 206 41 92 409 527 48 616 88
875 87 10419 249 51 391 511 614 16
105104 20 23 286 316 450 545 53 57 84
626 42 747 75 95 875 908 29 77 91 95
106032 104 17 90 416 67 607 40 62 43
755 968 107203 43 422 555 643 782 843
964 78 108140 496 577 731 930 73 109070
272 359 403 95 506 723 870 960 110074
76 395 417 46 517 52 53 64 65 72 607024
862 925 111239 61 471 695 97 756 833
40 910 112005 59 200 80 577 674 767 829
39 929 38 87 113139 266 73 98 397 491
608 751 815 114003 156 255 386 90 402
3 5987 692 717 57 80 859 115052 55 191
201 20 99 319 38 433 583 696 774 901 89
116157 78 252 333 482 651 716 871 117133
55 78 252 333 482 651 716 871 117133 55
269 308 58 517 29 97 720 74 819 63 935
118104 284 363 96 496 869 86 917 52
119110 226 80 483 563 768 85 883 916
120003 155 86 319 499 687 95 746 811 58
961 121034 169 506 68 89 651 842 954
122057 405 22 517 34 623 700 13 73 952
123075 312 629 84 762 65 81 992 124054
170 94 204 98 321 460 558 688 926 29
76 937

125220 854 73 126084 188 364 452 63
776 918 127066 93 256 309 92 439 566
782 90 844 74 82 128400 509 18 617 27
710 12 820 88 12904 3952 421 96 531 777
86 826 976 130120 52 223 408 938 131094
56 603 64 759 824 132100 55 231 72 73
69 316 489 780 802 49 51 74 917 50 83
133018 134273 338 71 517 676 970 134144
82 93 351 459 90 98 500 13 70 74 865
135000 174 497 535 605 765 92 135067 90
120 77 266 377 471 81 655 85 [illegible] 023
46 920 137160 282 87 368 81 92
97 514 51 879 917 32 138045 179 230 27
468 81 572 626 42 85 844 910 39 139251
89 402 544 812 48 87 140043 114 348 459
73 590 700 04 40 97 899 913 141060 122
66 83 237 457 76 532 42 61 76 613 82 720
942 956 142001 88 221 308 65 435 502
834 30 143011 213 477 91 530 91 808 38
73 925 144031 5^ 59 181 253 371 81 425
673 881 965 145105 06 37 60 332 533 95
620 73 807 53 146183 237 77 61 509 44
93 966 94 147090 127 257 322 412 464
839 915 19 58 148118 401 62 507 31 74
651 858 84 931 149067 73 139 88 298 119
482 504 658 96 701 834 926 [illegible]

150036 68 112 61 79 85 236 78 318 423
714 864 67 151024 80 147 222 384 757
84 804 921 99 152079 117 55 75 85 241
343 95 424 31 573 79 86 94 675 826
153083 284 325 68 707 921 154159 61
160 75 523 58 68 615 931 155012 47
410 46 801 07 156193 345 507 20 43 67
718 24 824 35 67 905 157050 72 220 33
71 361 521 55 632 71 713 46 916 51 79
158097 177 264 457 85 599 606 42 159042
124 29 34 211 354 805 57 935 74

III ciągnienie

WYGRANE PO 250 ZŁ.

103 24 322 95 1234 346 760 81 847
71 940 70 2236 62 342 446 617 346 59
123 300 617 80 809 955 4854 87 5471
573 830 905 6260 430 901 7110 331 79
478 947 8002 132 73 497 9406 592 760
78 10107 216 315 596 705 877 928
11014 93 247 363 669 970 12586 659 74
13064 218 480 585 606 734 71 14182
209 504 837 88 053 15449 60 329 776
935 90 16209 17841 1865 92 538 700
803 13 15 33 902 19107 44 56 208 46
91 20080 250 773 837 71 977 21051 332
463 650 707 22360 570 841 42 23214
90 420 627 62 859 24132 38 237 314 36
70 520.

25036 101 247 49 803 26451 505 49
54 620 54 738 883 98 27033 84 453
54 799 805 28042 217 335 615 939 45
29204 697 802 30080 566 871 582
31009 184 298 939 87 32223 353 87
726 33194 229 502 34037 141 432 781
35188 364 606 8 625 762 864 36826 75
37258 530 827 43 38194 506 675 916
39312 445 84 663 801 40236 89 555
901 41052 230 379 504 26 39 42130
71 687 43227 443 590 92 740 883
44246 45005 412 688 860 46204 71 787
810 59 47014 129 263 474 533 63 671
48037 39 118 37 370 80 841 958 49000
242 310 594 700 19 882 50000 278 654
51111 14 349 96 418 587 809 52159
620 53014 38 301 6 41 576 618 20 855
949 55077 331 884 56034 384 92 57122
321 78 982 58509 61 91 684 59379 960
61 85 60193 442 574 635 783 956
61046 481 91 750 62045 108 86 263
561 642 731 908 63173 268 948 64324
647 65534 66312 78 522 10 67026 202
339 440 10 704 812 68357 463 592 643
801 69198 702 70150 59 626 95 750
865 71064 345 572 624 875 975 98
72368 78 81 452 809 73367 503 12 775
976 74103 645 944.

75261 501 754 822 38 73 76045 133
429 85 715 77255 440 984 78054 4044
792 839 51 79042 126 403 52 648 783
822 81116 82153 547 612 27 772 813
83302 72 73 547 82133 347 65 792 988
85301 86054 190 206 449 748 821 87326
27 426 582 653 869 88028 49 202 433
159 83 834 89051 702 62 842 961 90301
555 91 385 563 691 92379 502 93154
578 810 80 91147 523 95521 869 96024
72 301 93 453 231 97653 719 52 98192
93 209 45 304 94 407 99179 280 415
21 502 681 973.

100171 272 630 710 59 856 101020 715
912 34 102460 807 999 103048 235 439 516
19 56 667 729 104062 121 257 698 811 915
105017 270 630 721 44 106223 495 107094
104 327 100 70 859 908 108053 300 653
883 990 109042 116 278 547 650 851 922
23 28 110054 111 270 497 509 58 679 750
111202 16 303 88 453 112091 100 78 441
581 656 915 80 113109 594 612 64 114041
147 543 795 808 27 986 115125 326 431
525 116156 356 860 117035 108 418
118117 93 515 70 796 88 94 119133
120129 410 121268 314 28 417 606 820
122328 532 41 123077 177 618 848 916
17 124015 65 235 308 617 706

125281 766 879 927 126014 396 706
127172 528 746 128041 189 551 904
129573 655 717 53 906 130226 67 411 669
785 94 396 131221 90 441 529 624 767
81 882 132256 584 956 133543 975 134519
85 624 135194 200 375 768 934 136029
162 290 535 75 799 137061 485 530 37 667
844 138143 340 465 514 743 139256 614
831 992 140416 597 703 933 95 141062 84
138 365 142421 57 597 953 143004 217
144286 365 682 993 145407 504 74 660 99
706 33 146097 267 432 568 91 726 984
147420 55 858 148192 258 318 563 724
904 149115 389 640 887 919 60

150129 205 433 797 837 943 151058 305
58 542 889 937 152638 93 711 153033 175
203 301 430 874 154120 52 633 804 75
155331 511 49 762 959 156154 94 248 63
389 451 593 628 87 715 859 157457 549
88 770 890 158040 588 755 76 870 86 913
159713 41

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. na Nr. 117039.

10 000 zł. na N-ry 3438 41954.

5000 zł. na N-ry 17818 41785 59069 145927.

2000 zł. na N-ry 7833 11585 17272 25428 25453 47265 48340 84936 90518 93948 102876 135533.

1000 zł. na N-ry 1327 1765 5226 5406 5991 12738 14361 14669 27735 32201 32990 33955 34998 40101 48134 48737 58232 65957 72528 72749 77843 78317 82981 98456 103279 105193 108711 114506 116258 11[illegible]60 123482 143078 136272 139393 139702 147021 150329 150642 152680 152756 152962 158011 158414.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

226 371 609 69 1087 171 884 982
2157 320 567 968 30873 316 754 889
905 12 4085 219 415 697 751 864 5137
336 453 6808 7058 235 477 658 810
8094 208 9 440 59 641 776 9073 109 72
607 10063 120 340 835 902 11031 78
770 931 12082 99 144 70 550 857 257
66 13031 194 277 680 804 14151 71
430 531 756 852 87 15088 504 16027
35 548 607 64 17018 150 554 604 781
93 864 928 18031 398 495 609 753 865
960 10136 310 615 30 49 802 21 29
977 20152 317 23 482 710 862 21060
169 219 58 486 564 675 794 879 22190
249 60 86 375 459 552 23023 331 480
709 928 71 24336 442 84 912 25000
165 867 26121 581 608 733 27383 849
28447 29103 32 206 58 362 470 675
863 917 83 30294 475 542 65 605 46
709 827 926 31007 37 268 372 487 738
850 978 32047 221 349 459 597 843 71
33087 124 34030 35124 87 238 461 941
83 36405 37859 933 38365 589 38066
599 62 66 40048 292 304 27 896 41099
115 550 703 42265 422 49 533 80
43327 80 95 672 44061 107 276 319
423 631 775 45257 770 846 46008 48
278 710 846 98 47130 348 583 947
48201 4 756 64 49038 48 326 51 65
467 607 50578 85 758 80 811 51402
738 69 897 52167 206 64 384 728 922
27 53020 129 35 337 725 54079 184
357 55168 358 56354 646 57169 44
58127 68 237 427 47 59268 713 60023
84 113 208 392 727 74 61052 618 59
960 62159 233 702 874 63244 75 393
420 698 746 64340 386 734 65458 579
725 47 66236 560 621 748 902 37
67100 214 27 353 79 83 550 54 974
68020 149 748 69044 302 71 524 34 80
642 737 88 914 28 70217 38 310 451
517 71656 846 72026 269 563 626
73071 195 788 74249 381 776 863.

75083 483 732 939 76293 319 486 626 821
925 95 77059 392 755 906 78431 669 79929
79129 795 877 915 52 61 80092 96 141 47
337 837 81220 500 82162 606 83091 169 240
459 524 835 84106 353 587 85081 372 93
540 909 46 86014 72 111 54 433 562 853
910 87220 311 169 80 832 957 88168 201
503 160 697 64 714 89087 173 457 90106
421 553 613 990 99262 363 597 815 970
92150 203 96 904 93060 170 213 407 539
92 688 819 64 904 41059 353 671 789 989
95136 334 68 578 722 62 96196 80 452 502
704 80 812 71 97244 308 81 713 911 98191
674 79141 431 598 836 100209 333 424 888
101111 247 470 724 811 927 90 102034 145
98 468 103039 325 33 37 101176 336 523
704 997 105072 153 673 106051 30 118 427
87 945 107167 515 696 872 108031 43 382
619 10081 1924 326 139 79 623 724
110510 121 823 111345 838 57 112106 330
553 681 896 439 88 113144 81 904 115017
256 539 91 754 906 92 116350 578 667 785
117069 81 208 584 762 957 118266 387 421
648 74 119416 531 693 977 120218 388 528
600 08 803 121294 881 122030 257 71 371
921 123151 60 300 405 64 124088 200 520
64 684 837 944 60 125824 126226 88 503
69 956 127075 128134 358 94 915 129172
130056 488 566 863 94 940 131422 591 672
878 132093 163 392 457 894 797 133046
141 388 135025 169 596 846 136032 208
349 76 771 810 37 137914 42 138092 120
8809 140456 141394 466 586 646 73 732
872 996 142042 19 172 88 934 143087 189
238 620 696 713 950 144009 145 97 746
145220 315 428 740 146148 60 496 644
981 147087 111 230 369 465 543 62 66 940
74 148218 149254 659 69 721 909

150077 94 124 435 518 614 703 96
901 151002 96 259 511 605 31 75
152115 97 205 788 93 905 153073 101
11 22 605 703 954 94 96 154096 291
594 698 926 155434 54 501 630 46 752
78 876 156614 762 827 77 902 16 89
157634 158336 434 542 768 159190 221
71 363 516 676 885 988.

Wyścig zbrojeń nad Oceanem Spokojnym

Anglia, Ameryka i Holandia tworzą wspólny front przeciw Japonii

Stany Zjednoczone w sposób coraz to bardziej aktywny interesują się problemami polityki światowej, a między innymi również zagadnieniami europejskimi. Plany ekspansji japońskiej stanowią dla Ameryki bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Jednym z najważniejszych zadań, które postawił sobie prezydent Roosevelt jest wzmocnienie wydatne wojennej floty amerykańskiej i przeprowadzenie programu zbrojeń morskich. Projekt ten stanowił przedmiot obrad komisji marynarki senatu, gdzie spotkał się z bardzo gorącym przyjęciem. Komisja stwierdza w swoim sprawozdaniu, że program ten powinien być nie tylko defensywny, ale i ofensywny, aby bronić swobody handlu, zapobiec ewentualnej blokadzie wybrzeży, a w tym celu flota amerykańska musi być dość liczna i dość silna, aby działać w szerokim promieniu od amerykanskich wybrzeży.

Komisja dalej jest zdania, że flota ma dla swobody mórz znacznie większs znaczenie od lotnictwa, że łatwiej byłoby obejść się bez floty powietrznej, niż bez morskiej. W rezultacie komisja senatu zwiększyła plan zbrojeń morskich, uchwalony przez Izbę reprezentantów, o 4 nowe wielkie jednostki. Łącznie plan przewiduje budowę 46 statków wojennych, z tego 3 pancerników po 45.000 ton, dwulotniskowców po 20.000 ton, 9 krążowników, 23 kontrtorpedowców, 9 łodzi podwodnych i 26 statków pomoniczych. Decyzja ta podyktowana jest przede wszystkim utrzymywanymi w ścisłej tajemnicy zbrojeniami morskimi Japonii. Według obiegających wiadomości, Japończycy budują dwa pancerniki po 46.000 ton, oraz szereg krążowników po 18.000 ton.

Zwiększenie tonażu pancerników zmusi Stany Zjednoczone do rozszerzenia kanału Panamskiego, aby umożliwić szybkie ruchy floty wojennej, albo też budowę drugiego kanału transatlantyckiego przez Nikaraguę. Ta druga ewentualność zdaje się bardziej prawdopodobna, bo rozszerzenie kanału Panamskiego trwałoby wiele lat i utrudniłoby ruch statków w tym czasie.

Wykonanie programu zbrojeń morskich obliczone jest na szereg lat, a po jego zrealizowaniu zbrojne siły Ameryki na morzu przedstawiałyby się następująco: 18 pancerników, 8 lotniskowców, 47 krążowników, 147 kontrtorpedowców i 58 łodzi podwodnych. Flota powietrzna składałaby się z 3000 samolotów. Poza tym w skład floty wojennej wchodziłaby wielka ilość okrętów pomocniczych, niezbędnych ze względu na wielkie obszary, na których flota amerykańska musi operować.

Jesteśmy świadkami wielkiego wyścigu zbrojeń na Oceanie Spokojnym, wywołanych przez imperialistyczne plany Japonii. Stany Zjednoczone zamierzają zademonstrować w najbliższym czasie potęgę swojej floty i urządzą wielkie manewry, których supozycją będzie obrona trójkąta między Panamą, wyspami Hawajskimi i Alaską.

Pod wpływem planów japońskich i niemieckiego żądania kolonii spokojna i pokojowa Holandia przystąpiła również do pracy nad zwiększeniem swojej floty. W myśl planu ministra obrony krajowej, cała flota holenderska wraz z rezerwami ma się znajdować w Indiach Holenderskich. Po przeprowadzeniu planu zbrojeń flota ta liczyłaby 3 krążowniki, 14 kontrtorpedowców, 18 łodzi podwodnych i 75 wielkich hydroplanów. Plan zbrojeń morskich na rok 1938 obejmuje krążownik o pojemności 8000 ton, 4 kontrtorpedowce i 3 łodzie podwodne.

Sytuację Holandii wzmacnia liczebność jej floty handlowej i wspaniała organizacja jej lotnictwa cywilnego, które należy do najpierwszych na świecie. Linie lotnicze między krajem macierzystym a Indiami Holenderskimi pozwalają przebywać ogromną przestrzeń w czasie rekordowo szybkim. Wreszcie nie wolno zapominać o zbrojeniach angielskich, których punktami oparcia na Dalekim Wschodzie są Singapoore i Hongkong. Plany flotowe Stanów Zjednoczonych, Holandii i Anglii uzupełniają się wzajemnie, dokonywane są na podstawie porozumienia i skierowują się przeciw możliwościom agresji japońskiej.

Zbrojenia w powietrzu

Stany Zjednoczone — arsenałem lotniczym świata

Jak za „dobrych wojennych" czasów, Stany Zjednoczone zdobywają sobie klientów, których konieczność zmusza do korzystania z usług amerykańskiego przemysłu wojennego. W tej gałęzi przemysłu słowo kryzys jest czymś zupełnie nieznanym. Nic dziwnego, wojna stale trwa, zmieniają się tylko tereny i nazwy przeciwników.

Dziś niezbędnym do walki stał się samolot. Stara Europa, nad którą samolot wywalczył sobie pierwsze miejsce wśród narzędzi walki, nie może podołać wielkiemu zapotrzebowaniu na sprzęt lotniczy. Pomimo że wszystkie państwa, od największego do najmniejszego, kosztem nieraz największych ofiar, uruchomiły mniejszą lub większą ilość fabryk lotniczych, nie mogą jednak podołać olbrzymiemu zapotrzebowaniu. — Fabryki pracują z największą wydajnością, dzień roboczy rozciągnięto na całą dobę, trzy zmiany robotników tworzą nieprzerwany łańcuch pracy, a jednak wyścig o ilość i jakość sprzętu uparcie zmusza do rozszerzania produkcji. Nadchodzi kres możliwości dla rodzimego przemysłu i trzeba szukać zagranicą dostawcy i to takiego, który podczas konfliktu stanie się sprzymierzeńcem, albo przynajmniej zachowa życzliwą neutralność. Z chwilą zakupienia samolotu nie kończą się stosunki z dostawcą, ponieważ zarówno płatowiec jak i silnik wymagają stałego zaopatrywania w części zamienne.

Tą drogą zaczyna kroczyć coraz więcej państw. Na tę drogę wkroczyła nawet Anglia, która jeszcze do niedawna zaopatrywała cały szereg mniejszych państw w sprzęt lotniczy. Dziś to się zmieniło. Dziś trzeba myśleć o własnej obronie. Pomimo, że w ciągu niecałych lat trzech Wielka Brytania zwiększyła ilość eskadr z 53 do 123, liczbę personelu lotniczego z 35.900 żołnierzy do 83.000, zbrojenia w powietrzu są jeszcze niedostateczne. Obecnie produkcja przemysłu lotniczego angielskiego jest nastawiona na przezbrojenie lotnictwa krajowego i dominiów w sprzęt nowoczesny, to też nie może on podjąć się zaopatrzenia nowotworzonych jednostek w krótkim okresie czasu. Anglia, widząc, że jej własny przemysł nie może całkowicie wykonać odpowiedzialnego zadania, zwróciła się z propozycją do Stanów Zjednoczonych, które dysponując najlepiej rozbudowanym przemysłem lotniczym w świecie, podjęły się nie tylko dostawy ciężkich samolotów bombowych, ale również zgodziły się na odsprzedanie licencji.

Zakłady lotnicze „Sikorski Co", specjalizujące się w budowie dużych, wielosilnikowych samolotów, otrzymały zamówienie od Z.S.S.R. na samoloty oraz sprzedały licencję na produkcję samolotów, przy czym wytwórnia podjęła się organizacji i wyposażenia fabryki w Sowietach, z produkcją dzienną 10 samolotów. Wytwórnia „Sikorski Co" miała się zobowiązać do udzielania w przeciągu trzyletniego okresu sowieckiej fabryce wszelkiej pomocy technicznej.

Stany Zjednoczone zaopatrują w samoloty również Amerykę Południową, Azję i Afrykę.

Należy bezstronnie przyznać, że amerykański przemysł lotniczy, dysponując olbrzymimi kapitałami i mając zapewnionych licznych odbiorców, może produkować samoloty w dużych seriach, co z jednej strony w poważnym stopniu zwiększa rentowność przemysłu, a z drugiej pozwala na prowadzenie w szerokim zakresie studiów nad prototypami, osiągając w ten sposób wysoki poziom techniczny produkowanego sprzętu. Najważniejszym jednak czynnikiem w obecnej chwili jest szybkość dostawy i w tej dziedzinie Amerykanie biją wszelkie rekordy. Z małymi wyjątkami żadna wytwórnia europejska nie jest w stanie w tak krótkim czasie, od chwili otrzymania zamówienia, dostarczyć samolotów, jak to czynią wytwórnie amerykańskie i to jest istotną przyczyną dlaczego amerykański przemysł lotniczy otrzymuje tak dużo zamówień zagranicznych.

Czwarty front wojenny

Hitlerowcy obawiają się frontu... wewnętrznego

W Niemczech wyszła z druku książka K. v. Pintschovius'a p. t. „Odporność duchowa w wojnie współczesnej" (Die seelische Widerstandskraft im modernen Krieg). Autor w pracy swojej uwydatnia punkt widzenia sfer wojskowych w sprawie odporności duchowej ludności, gdy przyjdzie wojna, przy czym największy nacisk kładzie na doniosłość istniejących w łonie społeczeństwa tendencyj opozycyjnych. Wyraża obawę, iż psychiczna odporność i wytrzymałość mas może się załamać, jeśli atak „błyskawiczny" nie uda się i wojna zacznie się przeciągac. Kierownicze sfery Reichswehry liczą się, wbrew temu, co sądzą sfery partyjne, właśnie z wojną długotrwałą. Dlatego też zależy im na tym, aby sprzeciwy i tarcia wewnętrzne w Rzeszy zostały usunięte.

Te czynniki natury społecznej i psychologicznej odgrywają w czasie wojny, zdaniem kół wojskowych, rolę równie ważną, jak zaopatrzenie Rzeszy w surowce i żywność. Koła te są zdania, iż wytworzenie jednolitej woli przetrwania i ducha bojowości przy użyciu teroru nie uda się, że naród, który ma w kraju u siebie „czwarty front wojenny", nie może prowadzić długo wojny.

W tym punkcie istnieje właśnie sprzeczność poglądów na metodę i system rządów między partią NSDAP i kierownictwem Reichswehry. Wyrazem tych różnic była głośna dymisja gen. v. Fritscha i Blomberga. Z książki v. Pintschoviusa zdaje się wynikać, iż różnice poglądów między tymi dwoma czynnikami w Rzeszy trwają [illegible]dal.

Manewry floty morskiej

na Morzu Śródziemnym



Rezerwy wojenne Anglii

Zakupy żywności na wypadek wojny

Zbrojenia Anglii przybierają [illegible]raz gwałtowniejsze tempo. Akcja ta obejmuje nie tylko produkcję materiału i sprzętu wojennego ale także ogólną mobilizację gospodarczą.

Do niezwykle zręcznie zrealizowanych zabiegów zaliczyć należy uskutecznione ostatnio tajne zakupy niektórych surowców. Parlament dowiedział się o tym dopiero ze sprawozdania kanclerza skarbu Simona, który zresztą o tym wspomniał tylko w paru zdaniach. W rzeczywistości jednak do dnia dzisiejszego społeczeństwo nie wie dokładnie, jak wyglądają przeprowadzone w ostatnich miesiącach przez rząd olbrzymie zakupy pszenicy, cukru i niektórych tłuszczów. Simon stwierdził jedynie w czasie dyskusji nad budże[illegible] że rząd przeprowadził bez specjalnego rozgłosu i nie posiadając odpowiednich pełnomocnictw od parlamentu, zakupy niektórych artykułów, aby zapewnić pokrycie zapotrzebowania pierwszych miesięcy po ew. wybuchu wojny. Zakupy te przeprowadzone były bardzo dyskretnie, gdyż powierzono je kilku zaufanym wielkim domom handlowym, zobowiązując je do zachowania ścisłej ta[illegible]

Simon zmuszony był choćby krótko umotywować przed parlamentem swe zakupy, aby uzyskać aprobatę na sfinansowanie tych operacyj. Dopiero dzisiaj, gdy parlament uchwalił kredyty dodatkowe, można częściowo ujawnić niektóre szczegóły mobilizowania tajnych rezerw [illegible]rowcowych w Anglii. Akcja zakupów przeprowadzona została w ten sposób, że nawet najbardziej zorientowani i wpływowi maklerzy giełdy londyńskiej nie mieli pojęcia o tym, co się dzieje. Jednocześnie okres przeprowadzenia zakupów wybrany został bardzo zręcznie. W okresie ostatnich miesięcy na rynkach tych odczuwano stosunkowo bardzo [illegible] podaż towaru, co wpływało zniżkowo na ceny. Zakupy rządu angielskiego, przeprowadzone stopniowo i bardzo ostrożnie, nie wpłynęły w żadnym stopniu na zwyżkę cen. Jedynie w okresie po świętach Wielkiejnocy kilku większych hurtowników zbożowych w Londynie i Liverpoolu zwróciło się do zarządu giełd w tych miastach, komunikując, że według ich opinii, rząd zaczyna zakupywać pszenicę. „Odkrycie" to dokonane w momencie, gdy zakupy zostały już zakończone, doprowadziło do przejściowej nieznacznej zwyżki cen.

Według prowizorycznych obliczeń, zakupy pszenicy wynosić mają 2—5 milionów kwintali, zakupy niektórych tłuszczów 100.000 ton, przyczym uskuteczniono je zarówno na rynku krajowym jak i zagranicą, a przede wszystkim w Norwegii. Zakupy cukru, dokonane wyłącznie na rynku krajowym, stworzyć miały [illegible]apas wystarczający na pół roku.

Akcja zakupów na razie uważana jest przez rząd angielski za zakończona, co zdaniem sfer giełdowych wpłynie na zniżkę cen zbóż i tłuszczów.

Trzy floty — trzy cyfry

W manewrach floty italskiej zgromadzonej na wodach zatoki neapolitańskiej uczestniczyły prawie wszystkie okręty wojenne Italii, co wyraża się cyfrą 400.000 ton. Aczkolwiek przyrost floty wojennej włoskiej jest szybszy niż francuskiej, to jednak ta ostatnia liczy ogółem 500.000 ton. Natomiast ogólny tonaż floty wojennej Anglii wyraża się w tej tej chwili cyfra 1.100.000 ton. Na rewii morskiej w Spithead flota angielska liczyła 11 pancerników, na rewii w Neapolu flota włoska — 2 pancerniki.

Bez nafty nie ma wojny

Zapasy nafty wielkich mocarstw

W przyszłej wojnie różne rodzaje broni mechanicznej odgrywać będą rolę główną. Ale tanki, samoloty, auta ciężarowe, pancerne, ciągniki bez paliwa płynnego, bez nafty, benzyny staną się kupą bezużytecznego żelastwa.

Najlepiej wyposażony w broń, podejmujący największe zbrojenia kontynent — Europa — jest tymczasem prawie że pozbawiony nafty. W czasie pokoju Europa, jako całość, importuje 90% potrzebnej jej nafty. To znaczy, że siła bojowa, militarna wszystkich państw europejskich, z wyjątkiem Rumunii, zależna jest od regularnej dostawy nafty z krajów odległych, zamorskich.

Jak wygląda w cyfrach, procentowo, produkcja światowa nafty.

Stany Zjednoczone produkują 62.24% całej ilości nafty na świecie, Ameryka południowa — 14%, Azja i Indie — 8.64%, ZSSR — 9.77%, Rumunia — 2.57%, inne kraje — 2.78%.

Stany Zjednoczone są zatym czynnikiem decydującym o zaopatrzeniu tego czy innego kraju w naftę. Anglia, aczkolwiek nafty nie posiada, posiada udziały w kopalniach nafty, które pozwalają jej na sprawowanie kontroli nad 18% produkcji światowej nafty. Francja posiada 23.75% udziału w produkcji nafty w Iraku, t. zn. 0.01% produkcji światowej.

Produkcja światowa nafty wyraża się w cyfrze 279 milionów ton (1937 r.). Konsumcja Europy wyraża się cyfrą 44 milionów ton (bez ZSSR).

Możliwość zaopatrywania się w naftę, benzynę w czasie wojny zależy od możliwości utrzymywania komunikacji i transportów morskich. Tu istnieją różne ewentualności. To też już dzisiaj państwa nie dysponujące naftą, czynią wielkie zapasy, rezerwy paliwa płynnego, jak np. Italia w czasie wojny z Abisynią.

Nowy typ samolotu bombowego

skonstruowanego w Ameryce



Co uczyniłby prokurator

gdyby był dyrektorem fabryki?

W dniu 17 b. m Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę czterech robotnic fabryki „Stradom" w Częstochowie, oskarżonych o pozbawienie wolności dyrektora administracyjnego fabryki, p. Dzięciołowskiego. Działo się to 3 listopada 1937 roku. Robotnice w liczbie kilkuset domagały się wypłacenia im wzorem lat ubiegłych zaliczki na kupno węgla na zimę. Zarząd fabryki w osobie prezesa Wellisza zaliczki tym razem odmówił, zaznaczając, że tym ukarze robotnice za „nielojalność", która wyraziła się w przeprowadzeniu na terenie fabryki zwycięskiego strajku okupacyjnego. W krytycznym dniu 3.XI robotnice tłumnie zaległy biura fabryki, domagając się od p. Dzięciołowskiego zmiany stanowiska zarządu. Po kilku godzinach pobytu w gabinecie dyrektora drogą telefoniczną uzyskano z Warszawy przyznanie zaliczek na węgiel.

Jednakże sześć robotnic pociągnięto do odpowiedzialności karnej i zostały one skazane przez Sąd Okręgowy w Częstochowie na karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Oskarżone: Wolbisówna, Radziochowa, Pilcowa i Gałda odwołały się od tego wyroku.

Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym prokurator Rutkiewicz popierając oskarżenie, wywodził m. in. w sposób następujący:

„Gdybym ja był dyrektorem tej fabryki, nie postąpiłbym jak p. Dzięciołowski, który wydaje mi się być aniołem — ja rozpędziłbym robotnice, pozbawiłbym je pracy, a po tym partiami powsadzałbym je do więzienia".

Na to oskarżenie odpowiedział obrońca, **adwokat Dr. Joachim Markowicz z Częstochowy:**

„Gdybym ja był dyrektorem, postąpiłbym nieco inaczej. Nie rozpędziłbym robotnic i nie pozbawiłbym ich pracy, ani nie wsadziłbym ich partiami do więzienia, lecz — dałbym im węgiel na zimę. Każdy ma jednak indywidualny stosunek do tych rzeczy"...

Sąd Apelacyjny w osobie sędziego **Leszczyńskiego** po wysłuchaniu wywodów również drugiego obrońcy, adwokata **Ćwiąkowskiego**, wszystkie robotnice uniewinnił.

Ujęcie morderców

Jak już donosiliśmy, w Lesku został zamordowany adwokat dr. Teodor Chylak. Obecnie ujęto sprawców mordu w osobach: Teofila Łuszcza z Leska, Adama Hirmiaka z Załuża, Szabki Wasyla z Trepczy i Bronisława Ruba z Sanoka. Ten ostatni jest znanym przestępcą, który niedawno opuścił więzienie w Sanoku po odsiedzeniu 3-letniej kary.

Zakończenie strajku

na kop. „Szczęście Luizy"

Strajk okupacyjny robotników na kopalni „Szczęście Luizy" w Szopienicach (Górny Śląsk) został zakończony. Kierownictwo kopalni wypłaciło robotnikom 60 proc. zaległej za kwiecień robocizny, — zobowiązując się uregulować resztę w najbliższych dniach.

Wobec powyższego robotnicy na zebraniu, zwołanym przez radę załogową postanowili strajk przerwać. W piątek została już podjęta normalna praca.

Wiadomości z całej Polski

KRWAWA ZBRODNIA POD ŁODZIĄ

Kolonia Retkinia pod Łodzią była widownią krwawej zbrodni. 21-letni parobek Tomasz Paszkiewicz przebił bagnetem pracodawcę swego, 42-letniego Ignacego Klocka, kolejarza i właściciela domu w Retkini. Po zbrodni Paszkiewicz wbił sobie ten sam bagnet w lewą pierś, jednakże został uratowany i w stanie ciężkim przewieziony do szpitala. W toku dochodzenia ustalono, że Paszkiewicza łączyły bliskie stosunki z żoną zabitego Klocka.

ZAGINIĘCIE ZNANEGO KUPCA

Sfery kupieckie Łodzi emocjonują się wiadomością o tajemniczym zaginięciu popularnego kupca łódzkiego, 54-letniego Jakuba Herbsta. Jak się okazuje, Herbst jeszcze w dniu 10 marca r. b. wyszedł z domu i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Poszukiwania prowadzone przez żonę Herbsta i przez policję nie dały żadnych wyników. Ustalono jedynie, że Herbst w dniu 10 marca kupił bilet do Warszawy, lecz nie wiadomo czy do Warszawy dojechał. Istnieją dwie możliwości: albo zaginięcie Herbsta w Warszawie, co jest mało prawdopodobne, albo też celowa jego ucieczka z Łodzi. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

WYPADEK NA SZOSIE

W Nowym Bytomiu wydarzył się straszny wypadek. Jadący motocyklem Henryk Klimonek z Bielszowic wpadł całym pędem na autobus Śląskich Linii Autobusowych. W czasie zderzenia dostał się pod koła autobusu i doznał bardzo ciężkich obrażeń, towarzyszka zaś jego, Hildegarda Baszyczkówna, doznała lekkich ran i potłuczeń. Obie ofiary wypadku przewieziono do szpitala.

WKRÓTCE ROZPRAWA MORDERCY KS. STREICHA

Morderca ks. Streicha z Luboni, Wincenty Nowak, który został skazany przez Sąd Okręgowy na karę śmierci, a następnie był badany przez kilka tygodni w zakładzie psychiatrycznym w Kościanie, obecnie został przewieziony do więzienia poznańskiego. Wobec tego należy przypuszczać, że sprawa w Sądzie Apelacyjnym odbędzie się już w krótkim czasie.

SAMOBÓJSTWO

We Lwowie popełniła samobójstwo, skacząc na bruk z 5-go piętra, 49-letnia urzędniczka archiwum B.G.K., Eleonora Kotulowa. Powodem samobójstwa była rozpacz po stracie ukochanej córki. W kurczowo zaciśniętej dłoni desperatki znaleziono fotografię córki z napisem: „bez Zosi nie ma życia".

ZAGUBIONY CZY SKRADZIONY KUFER JÓZEFINY BAKER

W czasie gościnnych występów we Lwowie skradziono artystce Józefinie Baker jeden z jej 40-tu kufrów z garderobą. Szkoda wynosi 25.000 franków. Przypuszczają, że kufer zniknął nie we Lwowie, lecz na szlaku tournee Katowice — Kraków — Lwów.

ZMNIEJSZENIE KARY ZABÓJCY

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywał głośną sprawę zabójstwa dyrektora centralnej szkoły dokształcającej w Wilnie, Leona Karwackiego, którego dokonał rządca majątku żony Karwackiego, Karol Chojnicki. Chojnicki zastrzelił dyrektora Karwackiego w listopadzie r. ub. podczas sprzeczki. Sąd I instancji skazał Chojnickiego na 7 lat więzienia. Sąd Apelacyjny zmniejszył wysokość kary do 4 lat.

PLAGA PODRZUCANIA DZIECI

Statystyka wykazuje, że w 1-ym kwartale r. b. zanotowano w Wilnie ponad 100 wypadków podrzucenia dzieci. Jest to swego rodzaju rekord, przeciętna bowiem kwartalna w latach ub. wykazuje 70 podrzuceń. Tragiczne świadectwo panującej nędzy.

ZAGINIĘCIE INKASENTA

W tajemniczych okolicznościach zaginął inkasent elewatora zbożowego w Gdyni, 26-letni Heliodor Kozłowski. Zdał on wieczorem zainkasowane pieniądze, a kiedy na drugi dzień rano otrzymał jakiś list, wyszedł z mieszkania i wszelki ślad po nim zaginął. Wszystkie dokumenty osobiste zostawił w domu. Ponieważ, jako inkasent, nie popełnił żadnych nadużyć, popełnił prawdopodobnie samobójstwo z powodu zawodu miłosnego. Tajemnica śmierci tkwi w liście, którego do tej chwili nie znaleziono.

Kącik radiowy

DZIŚ, 22 maja — NIEDZIELA

9.00 Regionalna transmisja z Leszna.
13.30 Muzyka obiadowa.
17.00 Podwieczorek przy mikrofonie.
18.54 „Powrót Odyseusza" — słuchowisko.
20.15 Mecz piłkarski „Polska — Irlandia".
21.15 „Kukułka Wileńska" — „Obrazoburcy".
22.00 Opowieść o Wagnerze.

WALKA ZE ZŁYM ODBIOREM

W Łodzi rozpoczął się onegdaj przeciwzakłóceniowy kurs dla radio- i elektromechaników, którzy przysposobieni zostaną do walki z zakłóceniami w odbiorze radiowym.

Kurs został zorganizowany przez Klub Radioamatorów wespół z Rozgłośnią Łódzką Polskiego Radia i zgrupował około 30 słuchaczy, rekrutujących się ze sfer zainteresowanych, a więc przede wszystkim przodujących w Łodzi firm radiowych.

Ci, radiosłuchacze, którzy poddadzą się na zakończenie kursu egzaminowi otrzymają zaświadczenie z ukończenia kursu, a tym samym prawo ingerowania w sprawach zakłóceniowych.

Dziś walka ta weszła na drogi realne, wobec wydania okólnika Wojewody łódzkiego, nakazującego zabezpieczenie wszelkich maszyn, motorów, wytwarzających zakłócenia radiowego.

Kurs potrwa do dn. 30 maja, po czym rozpocznie się egzamin i rozdanie świadectw.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 22 maja.

WARSZAWA I: 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Regionalna transm. z Leszna. 10.30 Muz.—płyty. 11.00 Zespół Rozgłośni Poznańskiej. 11.30 W Liceum Pedag. w Lesznie. 11.57 Hejnał. 12.03 Por. symf. (ze Lwowa). 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Bogactwo" — fragm. z pow. Wandy Miłaszewskiej 13.30 Muzyka obiadowa (z Katowic). 14.45 Aud. dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — dla dzieci. 16.05 Soliści (z Torunia) Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. 16.45 O ochronie budownictwa ludowego. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.54 „Powrót Odyseusza" w-g Homera. 19.35 Słynni wirtuozi — płyty. 20.15 Transm. Meczu Polska — Irlandia. 20.55 Przegląd pol. 21.05 Dziennik. 21.15 „Obrazoburcy"— Kukułka Wileńska. 22.00 Opow. o Wagnerze. 22.50 Ost. dzien.

WARSZAWA II: 14.45 Muz. lekka — płyty. 15.05 Claude Debussy. 16.00 Felieton akt. 16.10 Kwartet „Schrammel" W Osieckiego. 16.58 Program. 22.00

PONIEDZIAŁEK, 23 maja

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Spółdzielczość w rzemiośle. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad gospod. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Ork. Rozgłośni Wileńskiej. 16.50 Pog. akt. 17.00 Film przyrodniczy. 17.15 Rec. skrzypcowy Eug. Umińskiej. 17.50 Wiad. sportowe. 18.10 Instrumenty dęte (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. żołnierska 19.30 „Koleżeństwo młodych" dialog w oprac. Ewy Rybickiej i Ludwika Gorwińskiego. 19.50 Pog. akt. 20.00 Ork. Rozgłośni Lwowskiej. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik i pog. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Konc. pod dyr. G. Fitelberga. 22.50 Ost. dzien.

WARSZAWA II: 13.00 Liszt (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Felieton. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Muz. tan. w wyk. zespołu Winowskiego i Wróblewskiego. 18.00 Muzyka węgierska (płyty). 19.05 Soliści: Zofia Zeyland - Kapuścińska — śpiew, Maria Święcicka — fortepian. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Reportaż. 22.15 „Te 4" i „Czwórka radiowa" (płyty). 22.30 Muz. tan. z dancingu i z płyt.

Zła przemiana materii przyśpiesza starość.

Zwolniony z robót publicznych za strajk

na zlecenie policji

Co na to Inspektor Pracy i dyrektor Funduszu Pracy

Otrzymaliśmy następujący dokument na piśmie:

„Pan Przymecki Antoni został zwolniony z miejsca na skutek zlecenia P. P. w Niemcach (spowodowanie strajku tłukaczy).

Proszę wypłacić należność do dnia 18 maja 38 r. i wydać zaświadczenie".

Następuje podpis.

Dziwny ten dokument otrzymał robotnik, pracujący przy budowie drogi w Niemcach pod Lublinem, którą to budowę prowadzi Sejmik powiatu lubartowskiego. Pracuje tam pewna liczba tłukaczy kamienia, którzy otrzymują tego rodzaju wynagrodzenie za swoją pracę, że dzienny zarobek przy akordowej pracy wynosi 2 zł. 40 gr. Należy wziąć pod uwagę, że z tego „zarobku" robotnik musi przeżyć na miejscu i wyżywić rodzinę — mieszkającą w odległości kilkunastu lub kilkudziesięciu kilometrów od miejsca pracy.

Każdy przyzna, że są to warunki nie do pozazdroszczenia.

Gdy jednak ludzie ci zażądali bardziej ludzkiej zapłaty za swą pracę, zjawił się komendant posterunku P. P. w Niemcach, który zajął się „likwidacją" strajku i na „zlecenie" którego wydalono z pracy rzekomego przywódcę strajku.

Tow. Przymecki jest przewodniczącym Komitetu PPS. w Bełżycach.

W tej chwili pragnęlibyśmy się dowiedzieć, od jak dawna robotami publicznymi w powiecie lubartowskim kieruje policja w Niemcach zastępując w ten sposób Starostę powiatowego, Inspektora Pracy i dyrektora Funduszu Pracy?

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

WSKAZÓWKI DLA PUBLICZNOŚCI MECZU POLSKA—IRLANDIA

Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej wydał specjalne wskazówki dla publiczności meczu Polska — Irlandia, a mianowicie: a) przyjdź na stadion wcześniej celem oglądania meczu juniorów Wilno — Warszawa (pocz. godz. 16). O godz. 17.25 bramy stadionu będą zamknięte; b) samochód parkować możesz wzdłuż terenów sekcji tenisowej WKS. Legia; c) bezpłatny program meczu i plan sytuacyjny stadionu otrzymasz przy wejściu; d) 50 informatorów powie ci gdzie jest twoje miejsce; e) zajmuj tylko to miejsce na jakie wykupiłeś bilet; f) nie kupuj biletu u przekupnia bo może być fałszowany; g) jeśli masz bilet na miejsce stojące, nie zajmuj miejsca przy przejściu; h) Irlandzcy piłkarze grają ostro, nie jest to jednak gra faul, nie należy więc gwizdać i reklamować gry brutalnej by nie psuć nastroju meczu.

BOKS

MECZ POLSKA — FRANCJA ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił organizację meczu bokserskiego Polska — Francja odebrać Łodzi i powierzyć warszawskiemu okręgowemu Związkowi Bokserskiemu. Powodem tej decyzji było urządzenie w Łodzi w tym samym dniu konkurencyjnej imprezy międzynarodowej.

Eliminacje do meczu Polska—Francja odbędą się w dn. 4 czerwca w Poznaniu.

Nowe Książki

Janusz Korczak. „Uparty chłopiec". Życie Ludwika Pasteura. Warszawa, J. Mortkowicz, 1938; str. 180.

Żywo i przystępnie napisany przez Korczaka życiorys Ludwika Pasteura, przeznaczony jest przede wszystkim dla użytku młodzieży; nie wątpię jednak, że i dorosły czytelnik z satysfakcją przeczyta książkę, w której tak umiejętnie i zajmująco podał autor najistotniejszą treść życia i pracy naukowej ojca bakteriologii współczesnej. Pasteur był, zresztą, nietylko znakomitym uczonym i geniuszem odkrywczym; był on zarazem i takim w pamięci potomnych pozostanie — prawdziwym dobroczyńcą ludzkości, który — dzięki swym badaniom i odkryciom — umożliwił skuteczną walkę z chorobami zakaźnymi drogą stosowania odpowiednio przygotowanych szczepionek. Takim właśnie jak Ludwik Pasteur należą się hołdy i pomniki, oni bowiem torują szlaki postępu ludzkości, ucząc ją walczyć i zwyciężać w starciu z wrogimi siłami niezbadanej jeszcze przyrody.

Postać Pasteura ma w sobie cechy wielkości; wielkości umysłu, odsłaniającego przed nauką nowe perspektywy, i — charakteru, nie cofającego się w dążeniu do celu przed żadną przeszkodą. „Trudne jest życie wielkiego uczonego — pisze Korczak — ale wspaniałe. Życie takie jest jak bajka, dziwna bajka, jak najpiękniejsza z bajek"... Czytajmy tę bajkę, która jest zarazem najrzeczywistszą prawdą.

Edward Tomaszewski. „Widmo niedźwiedzia". Opowiadanie historyczne z XIV w. Warszawa, Książnica-Atlas, (1938), str. 316.

Opowiadanie historyczne p. Tomaszewskiego związane jest z dziejami Lwowa i Rusi Czerwonej. Czasy panowania Kazimierza Wielkiego były okresem zrastania się tych ziem z całością państwa polskiego, mimo, że jego południowo-wschodnie dzielnice podlegały wówczas najazdom Tatarów i Litwinów. Po zwycięskiej wyprawie króla Kazimierza na Wołyń przeciw Lubartowi podniosło się wielce znaczenie Lwowa: z grodu drużyny książęcej Lwów stał się miastem królewskim, odtąd ma szerokie nadania i przywileje.

W ramach zajmującej fabuły powieściowej, autor z dobrą znajomością przedmiotu odtwarza tło i szczegóły wydarzeń historycznych, które dla dalszych losów państwowości polskiej miały bardzo doniosłe znaczenie. Akcja toczy się wartko i konsekwentnie, postacie przez autora stworzone mają dużo swoistego wyrazu, a w budowie i układzie opowiadania widoczna jest dbałość o zachowanie stylu i ducha epoki.

**

Tadeusz Dołęga - Mostowicz. „Trzy serca". Warszawa, „Rój", 1938, str. 384.

Między p. Dołęgą - Mostowiczem a czytelnikami jego licznych powieści niema i nie może być nieporozumień: autor wie doskonale czego wymagają odeń czytelnicy, zaś czytelnicy wiedzą równie dobrze czego się spodziewać mogą po autorze. Z szerszego punktu widzenia uznać trzeba powieści p. Mostowicza za beletrystykę lekkiego kalibru, niepozbawioną wartości fabularnych i kompozycyjnej pomysłowości, stojącą jednak nagół bardzo daleko od wielkich spraw i problemów życia współczesnego. Czyta się to łatwo, ale i zapomina prędko, głębszego śladu w pamięci czytelnika powieści o takim ciężarze gatunkowym pozostawić nie mogą.

Jądrem pomysłu „Trzech serc" jest klasyczny motyw zamiany noworodków; syn chłopski wychowywany jest jako hrabicz, syn hrabiowski — uchodzi za chłopa. Gdy na drodze obydwu znalazła się ta sama kobieta, powstaje węzeł powieściowej intrygi, rozmotany umiejętnie w szczęśliwym i pogodnym zakończeniu. Ukazany w powieści świat „arystokratyczny" wygląda jednak trochę kiczowato: w pałacowych salach do białego dnia trwają huczne bale, młodzi panowie zgoła niewspółcześnie piją wino z pantofelków swych bohdanek, potem „palą przez otwarte okna z rewolwerów na wiwat" — i t. d., i t. d. Czyżby to był renesans Heleny Mniszkówny i jej uherbowanych „ordynatów"?...

**

Mjr Mieczysław B. Lepecki. „Madagaskar". Kraj - Ludzie. Kolonizacja. Warszawa, „Rój", 1938, str. 312.

Pierwsza obszerniejsza, część tej książki ma charakter kompilacyjny i encyklopedyczny: opierając się na licznych opracowaniach francuskich daje autor dość szczegółowe informacje z zakresu historii i geografii, stosunków ludnościowych, ekonomicznych i komunikacyjnych Madagaskaru. W części drugiej znajdujemy rezultaty komisji, która z polecenia Rządu polskiego badała możliwości kolonizacyjne tej dalekiej wyspy. P. mjr. Lepecki był właśnie jednym z członków tej komisji.

Opierając się na wynikach przeprowadzonych badań i opiniach rzeczoznawców francuskich, autor podaje te, zalewie 18.700 klm. kw. (na ogólną liczbę 627 tys. km. kw.) powierzchni wyspy nadawałoby się na cele kolonizacji polskiej. Cały ten obszar mógłby wchłonąć najwyżej 50 — 70 tys. osób, t. j. 10 — 15 tys. rodzin. Zaś koszt osadzenia jednej rodziny na ziemi madagaskarskiej wyniósłby ok. 5000 złotych. W tym oświetleniu, lansowane przez pewne sfery projekty kolonizacji na Madagaskarze „nadmiaru" mieszkańców Polski zakrawają na fantasmagorię, a wniosek autora książki, że możliwości są „dostateczne, aby do działalności (kolonizacyjnej) można było w dużą skalę móc przystąpić„ (str. 235), — nie bardzo się zgadza z poprzednimi jego stwierdzeniami.

Bolesław Dudziński.

KRONIKA KRAKOWSKA

Dozorcy domowi w akcji o nową umowę na rok 1938-39

Na wskutek wygaśnięcia orzecze nia N. K. R. dozorcy domowi w Krakowie podjęli szeroką akcję o zawarcie układu zbiorowego z właścicielami realności.

Akcję prowadzi przede wszystkim związek klasowy dozorców domowych, mający 750 zorganizowanych członków, który wysunął nowe żądania, zgodne z życzeniem wszystkich dozorców m. Krakowa i dzielnicy Podgórza. Inne związki dozorców, jak Chrześcijański, Katolicki i „Praca Polska", zgodziły się na żądania wysunięte przez Związek klasowy, który od kilkunastu lat jest przewodnikiem w walce, bo co raz to nowe zdobywa postulaty dla dozorców domowych m. Krakowa.

I w tym roku dotychczasowe kilkudniowe rokowania nie dały żadnego rezultatu, z powodu oporu kamieniczników, którzy bez różnicy narodowości jednakowo wyzyskują dozorców. Wobec tego, rokowania do tej pory były bezskuteczne, Okręgowy Inspektor pracy powołał Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, pod przewodnictwem obwodowego Insp. pracy, inż. Królikiewicza — i w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komisji, w którym będą uczestniczyć, poza przedstawicielami dozorców, również delegaci wszystkich Stowarzyszeń właścicieli realności.

Należy zaznaczyć, że krakowscy dozorcy są świadomi swych interesów, gdyż masowo wstępują na członków do związku klasowego— i na zgromadzeniach, domagają się bezwzględnego zrealizowania wysuniętych postulatów, jak podwyżki wynagrodzenia, odprawy na starość i wypowiedzenia tylko z ważnych powodów. W razie gdyby na komisji polubownej, która ma być wkrótce zwołana, nie została zawarta umowa zbiorowa, a Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza nie uwzględniła wysuniętych żądań dozorców, orzeczenia N. K. R. dozorcy nie będą mogli przyjąć — i rozpoczną walkę aż do zwycięstwa.

Gabrarze krakowscy wiernie stoją przy czerwonym sztandarze

Odbyło się zgromadzenie robotników i robotnic firmy Krawar— (farbiarnia skór). Sala Domu Tramwajarzy wypełniła się po brzegi. Referat o obecnej sytuacji wygłosiła tow. **Puchalska**, która przedstawiła rolę i zadania klasy robotniczej na tle dzisiejszej rzeczywistości. Przemówienie referentki przyjęli zebrani gorącymi oklaskami.

Następnie sekr. tow. Bulsiewicz omówił sprawy organizacyjne. Sytuację w fabryce przedstawił przewodniczący tow. Lewkowicz. Nad wygłoszonymi referatami rozwinęła się dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu uczestników zebrania. Następnie przystąpiono do wyboru delegatów fabrycznych. Jednomyślnie wybrano tow. tow.: Barańską i Stengastową. Na zakończenie przewodniczący wezwał członków do punktualnego opłacania składek.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Z życia robotniczego

Z organizacji garbarzy w Wieliczce

Robotnicy garbarscy w Wieliczce nie byli przez dłuższy czas zorganizowani. Nie trzeba chyba dodawać, że brak organizacji zawodowej dotkliwie dawał się im we znaki. Pracodawcy bowiem, korzystając z tego, wyzyskiwali robotników w nieludzki wprost sposób.

Wreszcie w roku 1936 powstał na terenie Wieliczki klasowy związek zawodowy garbarzy, do którego przystąpili wszyscy robotnicy. W ciągu półtora roku zdołali garbarze drogą ciężkiej walki zdobyć umowę zbiorową i podwyżkę płac. Nie jest to jeszcze wszystko, do czego dążą robotnicy. Akcja podwyżkowa musi się toczyć w dalszym ciągu.

Ostatnio pewne elementy usiłowały rozbić od wewnątrz organizację. Niewiadomo czy w interesie „Ozonu" czy też endeków. Nie powiodła się jednak ta krecia robota. Sekretariat Okręgowy Związku przystąpił do reorganizacji oddziału wielickiego. Na zebraniu wybrano nowy Zarząd w składzie tow. tow.: Ślusarczyk przewodniczący, Woźniak zast. przew., Brand sekretarz, Liszkiewicz skarbnik oraz Jamróz, Kurowski, Śliwa i Malicki. Ponadto wybrano komisję rewizyjną.

Po wyborach sekr. okr. tow. Bulsiewicz wygłosił referat o sprawach organizacyjnych i zawodowych. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, która wykazała całkowitą zgodność poglądów wśród członków, którzy potępili próby rozbicia organizacji, jak również napiętnowali bojówkarzy enedckich, napadających na ruch robotniczy. Zgromadzenie uchwaliło ufundowanie sztandaru oddziału Związku.

Niebezpieczny bandyta ujęty

W Swoszowicach znany złodziej Władysław Skubida ze Swoszowic, uchodząc z łupem, pochodzącym z wyprawy złodziejskiej, wpadł w zasadzkę policyjną. Gdy na wezwanie nie zatrzymał się — policjant strzelił w kierunku złodzieja; chybił, mimo to jednak Skubina zatrzymał się.

W momencie gdy posterunkowy znalazł się w bezpośredniej bliskości złodzieja, ten rzucił się na posterunkowego, chcąc go rozbroić. Policjant zdołał Skubinę ogłuszyć uderzając go kolbą karabinu w głowę, po czym skutego odprowadził na posterunek P. P.

W worku znajdowało się 6 kur skradzionych. Po przeprowadzonych dochodzeniach Skubida zostanie przekazany władzom sądowym.

Historie dnia

Ciągłe wypadki na ulicach miasta. U zbiegu ulic Al. Słowackiego i ul. Długiej najechaną została Józefa Kostasińska, lat 67 przez furmankę wiejską, powożoną prze Tomasza Jędrzejowskiego. Kostasińska wskutek najechania doznała złamaniu obu nóg, rąk i żeber. W stanie b. ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Dochodzenia prowadzi policja.

W czasie przechodzenia przez ul. Madalińskiego Wojciech Włodarczyk, lat, 45 został potrącony przez rowerzystę i, upadając na jezdnię, dostał się pod przejeżdżający samochód ciężarowy Zakładu Czyszczenia miasta, Włodarczyk doznał złamania ręki i ogólnych potłuczeń ciała. Wezwane pogot. rat. przewiozło Włodarczyka do szpitala Ubez. Społ.

Obława na plantach: Organa policji przeprowadziły obławę na plantach miejskich, w czasie której zatrzymano 13 osób za różne wykroczenia administracyjne.

Obława w Bronowicach Małych. Przeprowadzoną została obława na terenie Bronowic Małych, w czasie której zatrzymano 15 osób za różne przestępstwa. W czasie rewizji znaleziono u nich rzeczy, pochodzące z kradzieży oraz narzędzia służące do włamań.

Dla nich tylko kwiaty. Stefan S[illegible]rek i Józef Gaweł, zatrzymani zostali za kradzież z ogrodu kwiatów wart. 100 zł. na szkodę Heleny Zakrzewskiej, [illegible] przy ul. Focha 25.

Na co potrzebne mu były rury? Antoni Jelowski, zatrzymany został za kradzież rur ołowianych z gmachu Biblioteki Jagiellońskiej przy Al. Mickiewicza.

Wiosna — otwarte okna. Skradziono przez otwarte okno z mieszkania Weroniki Murzyn, przy ul. Szopena płaszcz damski i torebkę ręczną, wart. [illegible] zł.

Z miasta

ZE STOW. INTERNISTÓW

Dnia 24 maja 1938 r. (wtorek), o g. 7-ej wiecz., odbędzie się w Klinice Lekarskiej U. J. (ul. Kopernika 15) zwyczajne posiedzenie naukowe Krakowskiego Koła Towarzystwa Internistów Polskich.

NA TARGU. Mleko nieabler. litr. 0.20 — 0.22 zł., — kwaśne 0.15 — 0.20, śmietana 0.90 — 1.00, śmietanka 0.50— 0.60, ser zwycz. kg. 0.60 — 0.80, masło wybor. 3.00, stoł. 2.80, kuchenne 2.60, jaja świeże szt. 0.06 — 0.7 i pół, buraki ćwikł. stare, wiązka 0.15 — 0.18, — nowe 0.60 — 0.80, cebula stara kg. 0.40 — 0.50, — nowa z nacią 0.25 — 0.30, marchew stara 0.18 — 0.20. — nowa wiązka 0.40 — 0.50, pietruszka stara kg. 0.30 — 0.40, seler 0.55 — 0.60, rabarbar 0.30 — 0.35, szparagi 0.50 — 0.80, ziemniaki stare 0.08 — 0.10, — nowe 2.70 — 3.00, jabłka komp. kg. 0.80 — 1.40, — stoł. 1.60 — 2.20, gęś młoda żywa szt. 3.00 — 4.00, indyk i indyczka 8.00 — 14.00, kura żywa 2.50 — 5.00, kurczęta para 2.50 — 4.50, karp. żywy kg. 2.20, brzana, leszcz szczupak 3.00, świnki 2.00 — 2.50, wiślane drobne i średnie 0.90 — 1.20.

Kina

ADRIA: „Zawiniłam" i „Kawiarnia za granicy".

ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca" i „Światła bulwarów"

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Bobert i Bertrand".

PROMIEŃ: „Fortancerki".

ŚWIT: „Indyjski grobowiec".

STELLA „Pieśniarz Warszawy".

UCIECHA: „Prawda zwycięża".

WANDA: „Groźny Bill".

Dyżury lekarzy

Dnia 22 maja — dzień.

Hefter - Turnheimowa — Smolki 18, tel. 188-26.

Friedner F. — Lelewela 12.

Neuwelt Stan. — Zamojskiego 23, tel. 124-47.

Walewski S. — Biskupia 16, tel. 155-30.

Dnia 22 maja — noc.

Bieberstein L. — Rejtana 10, tel. 179-06.

Wischnowitzer E. — Starowiślna 29, tel. 200-11.

Strauchenowa 1, Dietla 60, telef. 117-17.

Sokołowski A. — Basztowa, tel. 142-04.

KINO MUZEUM DLA TUR.

W niedzielę, dnia 22 b. m. podwójny program p. t. „*Wyprawa na Mongo*" (w roli gł. Buster Grabbe i „*Piekielny Wóz*" w roli gł. Buck Jonea.

Ponadto dodatki.

Z ŻYCIA EMERYTÓW KOLEJOWYCH

Dn. 22 maja b. r. o godz. 10. w lokalu Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej 17 odbędzie się ogólne zgromadzenie emerytów kolejowych, na którym delegaci zdadzą sprawozdanie z konferencji w Min. Komunikacji.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela, 22 maja popoł. „Romantycami", wiecz. „Mariella".

OSTATNI DZIEŃ OPERETKI W BAGATELI! Dziś w niedzielę po raz ostatni wystawi zespół operetki warszawskiej wesołą komedię Gilberta „Cnotliwa Zuzanna". Początek przedstawień o godz. 7 i 9.15 wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela".

BAJKA DLA DZIECI PO RAZ OSTATNI! Dziś w niedzielę o godz. 3 popoł. wystawi zespół operetki warszawskiej piękną bajkę dla dzieci „Królewna Śnieżka i 7 karłów" z muzyką, tańcami i śpiewem. Bilety sprzedaje kasa teatru Bagatela.

WERA ZABRADNIK wystąpi w wieczorze tanecznym wraz zespołem Studium Rytmiczno - Tanecznego Instytutu Muzycznego we wtorek, dn. 24 maja o godz. 8 wiecz. w sali Starego Teatru.

Radio krakowskie

NIEDZIELA, 22 maja.

8.30 Pog. dla rolników: „Gospodarstwo mleczne w okresie wiosennym" wygł. inż. Władysław Muller. 8.40 Muz. poranna — płyty. 8.50 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 10.30 Muzyka — płyty z Warszawy. 13.00 Kronika artystyczna Krakowa (sprawy teatralne) omówi Józef Wiśniowski. 15.45 Gawęda niedzielna: „Janeyjoa" op. regionalne Anieli Stapińskiej w wyk. autorki. 16.00 Wiad. bieżące. 19.35 Program. 19.40 Koncert z płyt ułożony przez radiosłuchaczy. 20.10 Lokalne wiad. sportowe. 20.15 Fragmenty z Międzynarodowego Meczu Piłkarskiego Polska — Irlandia (z Warszawy). 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

PONIEDZIAŁEK, 23 maja

13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 15.05 Aud. dla dzieci: a) skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej. b) Rodzinka się bawi — zabawy dziecięce z ogrodu Rozłogśni. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Recital śpiewaczy Stanisławy Korwin - Szymanowskiej (z Katowic). 18.40 Odczyt p. t.: „Przenoszenie się roślin" — wygł. dr. Jan Wa[illegible]. 18.55 Program. 23.00 Płyta za płytą... — muzyka taneczna.

Radio śląskie

NIEDZIELA, 22 maja.

6.15 Surmy Śląskie. 6.30 Koncert poranny Małej Orkiestry KPW. 7.40 Chwilka uwertur — płyty. 8.30 Koncert życzeń. 8.50 Wiosna na pastwisku — pog. Daniela Gołogórskiego. 10.30 Zespół wokalny uczestników kursu dla dyrygentów chóralnych z Katowic. 13.00 „Śląsk literacki ostatnich dwu lat" — szkic literacki profesora Alfreda Jesionowskiego. 15.45 Gdzie droga do szczęścia? — pog. Mariana Sławińskiego. 15.55 Co słychać na Śląsku? — opowie red. Adam Mikulski. 19.35 W niedzielę przy żeleźnioku" — aud. pogodna w oprac. Stanisława Ligonia. 20.55 Wiad. sportowe. 20.10 Program. 10.15 Transm. fragm. z I Międzynarodowego Meczu Piłkarskiego Polska — Irlandia. 23.00 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

Ogłoszenia drobne

Bilans roczny Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa

na dzień 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY

	ZŁOTYCH
Kasa i sumy do dyspozycji	3.100.968.37
Kupony od papierów wartościowych	161.529.96
Waluty obce	1.030.31
Papiery wartościowe	7.810.422.07
Lokaty w bankach i kasach oszczędności	4.186.096.71
Weksle zdykontowane i pożyczki wekslowe	7.793.160.03
Rachunki bieżące otwartego kredytu	3.374.377.25
Pożyczki terminowe na zastaw pap. wartośc i kosztowności	1.725.964.—
„ na skrypty dłużne	8.570.579.60
„ hipoteczne	22.690.051.13
Należności z tyt. układów konwers. na Bank Akceptacyjny	1.811.879.60
Odsetki zaległe	1.351.312.61
Nieruchomości	3.315.062.41
Ruchomości	81.167.—
Różne aktywa	376.927.83
Sumy przechodnie	569.53
	66.351.098.41
Depozyty	3.833.814.32
Inkaso	16.553.16
Pokrycie Funduszu Emerytalnego	2.279.590.95
	72.481.056.84

STAN BIERNY

	ZŁOTYCH
Kapitał zakładowy	200.000.—
Fundusz zasobowy	3.880.943.08
„ wyrównawczy	704.233.24
„ amortyzacji nieruchomości	219.073.80
Wkłady oszczędnościowe	56.682.866.10
Rachunki czekowe	3.452.692.—
Zobowiązania inkasowe	109.35
Różne passywa	747.679.64
Sumy przechodnie	279.076.04
Nadwyżka za rok 1937	184.425.16
	66.351.098.41
Różni za depozyty	3.833.814.32
„ „ inkaso	16.553.16
Fundusz emerytalny	2.279.590.95
	72.481.056.84

Rachunek strat i zysków za rok 1937

STRATY

	ZŁOTYCH
Odsetki i prowizje	3.781.289.21
Koszty handlowe	990.874.90
Adaptacja w nieruchomościach i wydatki administracyjne	100.781.35
Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	68.028.72
Odpisy wierzytelności wątpliwych	46.295.53
Różne rozchody	227.416.35
Funduszowi wyrównawczemu za zwyżki kursowe na pap. wart.	697.588.38
Nadwyżka za rok 1937	184.425.16
	6.096.699.60

ZYSKI

	ZŁOTYCH
Odsetki i prowizje	5.132.795.01
Dochody z nieruchomości	95.917.05
Odzyskane wierzytelności wątpliwe	38.213.67
Zwrot kosztów administracyjnych	10.434.31
Różne dochody	121.751.18
Zwyżki kursowe na papierach wartościowych	697.588.38
	6.096.699.60

Naczelnik rachunkowości:
(—) Prokurent *MARIAN DRESZER.*

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

(—) *Józef Dorawski* (—) *Dr. Roman Bogdani* (—) *Zygmunt Józefczyk*
(—) *Dr. Józef Muczkowski* (—) *Inż. Karol Rolle* (—) *Dr. Stanisław Chodorowski*

Komisja Rewizyjna:

(—) *Dr. Kazimierz Kumaniecki* (—) *Stefan Czerwieniec*
(—) *Dr. Bolesław Czuchajowski* (—) *Dr. Julian Nowak* (—) *Rudolf Żak*

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.